W Krakowie odnaleziono sztandar konfederatów barskich

s. 5

Rodzinne gniazdo Sobieskich – Złoczów

s. 7

Trzykrotny premier Polski z Podola

s. 11

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

SŁOWO POLSKIE

STREFA JĘZYKA OJCZYSTEGO

Czerwiec 2018 nr 6 (71)

Fundacja spieszy z pomocą polskim społecznościom lokalnym

2 czerwca we Lwowie Fundacja Wolność i Demokracja zainaugurowała projekt: „Innowacyjne Centra Aktywności Lokalnej. Wspomaganie rozwoju mniejszości polskiej na Ukrainie”.

Fot. Redakcja

Do udziału w projekcie zostali zaproszeni przedstawiciele środowisk 6 polskich szkół stacjonarnych oraz 30 szkół sobotnio-niedzielnych z całej Ukrainy

Celem projektu jest zintegrowanie Polaków mieszkających na Ukrainie i pogłębienie ich aktywności w kierunku pielęgnowania i rozwijania tożsamości narodowej. Jego pomysłodawcy pragną go osiągnąć poprzez stymulowanie polskich środowisk lokalnych, by razem ze społecznością miejscowych szkół zastanawiały się nad rozwojem polskiej wspólnoty, diagnozowały jej potrzeby, planowały pracę i rozwiązywały problemy.

Projekt jest kontynuacją innego, realizowanego dwa lata wcześniej pod nazwą „Szkoła współpracy”, który angażował we wspólne działania nauczycieli, uczniów i ich rodziców. Jego realizacja pokazała, że gdy się współpracuje, łatwiej się osiąga sukces. Dlatego obecny idzie krok dalej: do społeczności szkolnej dołącza lidera środowiska lokalnego, by razem działać na rzecz lokalnej wspólnoty.

Do udziału w projekcie zostali zaproszeni przedstawiciele środowisk 6 polskich szkół stacjonarnych oraz 30 szkół sobotnio-niedzielnych z całej Ukrainy, m.in z Odessy, Kijowa,Tarnopola, Berdyczowa, Winnicy i Chmielnickiego. Jego inauguracja projektu miała miejsce w szkole nr 10 im. Marii Magdaleny we Lwowie. Wykłady wprowadzające przedstawili: Zofia Domaradzka-Grochwalska, Jarosław Wołosiewicz i Andrzej Pery. Następnie odbyły się warsztaty dla uczestników projektu, podzielonych na czteroosobowe zespoły składające się z: nauczyciela, rodzica, ucznia wybranego przez zespół uczniowski danej szkoły oraz lokalnego lidera. Ich celem było zbudowanie atmosfery sprzyjającej współpracy i zdefiniowanie potrzeb uczestników. Członkowie zespołów wspólnie malowali kartę prezentacyjną swojego regionu, opowiadali o szkole, którą reprezentują, za pomocą obrazków z bohaterami bajek, określali potrzeby różnych grup wiekowych i tym podobne.

Projekt „Innowacyjne Centra Aktywności Lokalnej. Wspomaganie rozwoju mniejszości polskiej na Ukrainie” jest współfinansowany przez Senat RP w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.

Irena Medlakowska, Galyna Segeda, Lidia Baranowska

„Raport Witolda” ukazał się w języku ukraińskim

W 70. rocznicę śmierci Witolda Pileckiego Ambasada RP na Ukrainie przy współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Charkowie organizuje serię spotkań upamiętniających postać rotmistrza.

W 1940 roku Witold Pilecki (1901--1948) w ramach tajnej misji dał się dobrowolnie aresztować Niemcom, aby dostać się do obozu koncentracyjnego Auschwitz. Tam stworzył struktury ruchu oporu, dzięki czemu wielu osobom udało się uratować życie. W 1943 uciekł z Auschwitz, aby złożyć sprawozdanie o zbrodniach niemieckich na więźniach obozu koncentracyjnego dowództwu Polskiego Państwa Podziemnego. Tuż po wojnie napisał Raport.

„Raport Witolda” jest dokumentem o wielkiej wartości historycznej, unikatowym świadectwem barbarzyństwa niemieckiego okupanta na ziemiach polskich podczas II wojny światowej. Unikatowym dlatego, że było jednym z pierwszych, jakie wydostało się z pilnie strzeżonego obozu zagłady, oraz dlatego, że zostało spisane przez naocznego świadka.

Do tej pory książka była dostępna w języku polskim i angielskim. Od teraz można ją czytać również po ukraińsku, dzięki wydawnictwu Jarosławiw Wał, które opublikowało ją w ramach projektu realizowanego przez Ambasadę RP na Ukrainie. Wydanie książki wsparła finansowo firma Plastics Ukraina. Jej premiera odbyła się 2 czerwca na największych ukraińskich targach książki „Kniżkowyj Arsenał” (Książkowy Arsenał) w Kijowie.

W spotkaniach zorganizowanych przez Ambasadę RP na Ukrainie w Kijowie oraz w Charkowie 4-5 czerwca wzięli udział Małgorzata Kupiszewska, prezes fundacji „Gdzie”, oraz profesor Jan Wysocki z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, badacz biografii Witolda Pileckiego. Zaprezentowali „Raport Witolda” oraz przybliżyli sylwetkę rotmistrza. Uczestnicy prelekcji otrzymali w podarunku egzemplarz „Raportu” w języku polskim lub ukraińskim.

Słowo Polskie na podstawie informacji Ambasady RP w Kijowie

Fot. Internet

Podolski Luwr będzie odnowiony

Znajdujący się w Kuryłowcach Murowanych (obwód winnicki) XIX-wieczny pałac wzniesiony przez Stanisława Komara w 1805 roku, w miejscu zamku Kuryłów, zachował się w niezłym stanie. Ten zabytek rangi krajowej decyzją władz zostanie poddany renowacji. Wydział Budownictwa i Architektury Winnickiej Państwowej Administracji Obwodowej ogłosił przetarg na jego remont. Wartość przetargu wynosi ponad 8,3 mln hrywien. Prace mają zostać zakończone jeszcze w tym roku.

W ramach renowacji zostanie odnowiony dach, na balkonie pojawią się nowe barierki. Pałac zwany podolskim Luwrem według założeń ma odzyskać pierwotny wygląd. Dodatkowo zostaną zrekonstruowane kolumny oraz oryginalne gzymsy.

Zwycięzca przetargu zostanie wyłoniony po 6 czerwca.

Twierdza w Międzybożu pod lupą archeologów

Prace archeologiczne w zamku Sieniawskich w Międzybożu (obwód chmielnicki) są prowadzone od paru lat. W tym roku uwaga badaczy została skoncentrowana na południowej części twierdzy.

„Z poprzednich badań wiemy, że od strony zewnętrznej są warstwy z okresu Rusi Kijowskiej oraz XV-wieczny system odprowadzania wody drewnianymi rurami, skomplikowany jak na owe czasy. Poza tym planujemy popracować także na zewnątrz fortecy, bowiem natrafiliśmy na obiekt, który nie jest częścią umocnień obronnych. To może być interesujące, a nawet sensacyjne odkrycie" − zaznaczył pracownik Państwowego Rezerwatu Historyczno-Krajoznawczyego „Międzybóż" Wiktor Wietrow.

W 2017 roku podczas prac archeologicznych na terenie twierdzy odnaleziono dwie tabliczki do pisania z XIV-XV wieku wykonane z kości oraz wielką liczbę śrub pochodzących prawdopodobnie z kusz z tego samego okresu. Znaczne ich nagromadzenie w jednym miejscu może wskazywać na pozycję, skąd próbowano zdobyć zamek.

Polsko-ukraińskie konsultacje w sprawie Półwyspu Krymskiego

Jak donosi Ambasada Ukrainy w Warszawie, MSZ Ukrainy i Polski skoordynowały stanowiska w sprawie skutków prawnych rosyjskiej okupacji Krymu. Temat ten był przedmiotem konsultacji dyrektorów Departamentów Prawno-Traktatowych Ministerstw Spraw Zagranicznych Ukrainy i Rzeczypospolitej Polskiej, które odbyły się 25 maja w Warszawie.

Ambasada Ukrainy podaje, że „strony jednoznacznie potępiły działania Federacji Rosyjskiej, która narusza prawo międzynarodowe przez okupację części suwerennego terytorium Ukrainy − Autonomicznej Republiki Krym i m. Sewastopola", a także podkreśliły wagę wspólnych działań międzynarodowych na rzecz przywrócenia poszanowania prawa międzynarodowego i wycofania się Rosji z Krymu.

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej potwierdziło niezmienność swego stanowiska na rzecz integralności terytorialnej i suwerenności Ukrainy w uznanych międzynarodowo granicach. Przedstawiciele obu resortów podkreślili potrzebę utrzymania oraz zaostrzenia (w przypadku braku skutecznych kroków na rzecz uwolnienia okupowanego terytorium) sankcji wobec Rosji, nałożonych przez społeczność międzynarodową z powodu nielegalnych działań Rosji na Krymie i we wschodniej Ukrainie.

Sankcje muszą być utrzymane do czasu pełnego przywrócenia integralności terytorialnej Ukrainy" – czytamy na stronie ukraińskiej ambasady.

Polska jest pierwszym krajem, z którym ukraiński resort spraw zagranicznych przeprowadził dwustronne konsultacje poświęcone prawnym konsekwencjom okupacji Krymu.

Zgromadzenie Parlamentarne NATO pozytywnie o aspiracjach Ukrainy i Gruzji

Gruzja oraz Ukraina mogą dążyć do integracji ze strukturami Sojuszu Północnoatlantyckiego – czytamy w końcowej deklaracji wiosennej sesji Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, która odbyła się w dniach 25-28 maja w Warszawie.

Jej uczestnicy – parlamentarzyści z państw członkowskich Sojuszu oraz przedstawiciele krajów stowarzyszonych i obserwatorów − debatowali o najpoważniejszych wyzwaniach dotyczących bezpieczeństwa i obronności przed lipcowym szczytem NATO w Brukseli. Jedna z dyskusji dotyczyła Federacji Rosyjskiej i wyzwań z nią związanych dla społeczności euroatlantyckiej, między innymi „zagrożeń hybrydowych".

Zdaniem parlamentarzystów wobec Rosji należy kontynuować politykę konsekwentnego odstraszania i jednocześnie utrzymywania otwartości na dialog, w zależności od zmiany jej aktywności na arenie międzynarodowej.

W deklaracji wezwano również przywódców NATO, by przedstawili Bośni i Hercegowinie plan reformy przygotowujący to państwo do członkostwa w Sojuszu.

Szef MSZ RP wezwał do powołania specjalnego wysłannika ONZ ds. Ukrainy

Według Jacka Czaputowicza, który przewodniczył posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ poświęconemu sytuacji na Ukrainie, byłby to sygnał świadczący o zaangażowaniu Narodów Zjednoczonych w rozwiązanie konfliktu w Donbasie, który nadałby procesowi pokojowemu nową dynamikę.

„Działania, jak mianowanie specjalnego wysłannika sekretarza generalnego, nie wymaga jednomyślnej zgody stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Chodzi o wykazanie woli, że się chce dyskutować o tym konflikcie, a widzimy, że społeczność międzynarodowa jest tym tematem trochę zmęczona, co widać zwłaszcza w Unii Europejskiej" − zaznaczył szef polskiej dyplomacji.

Wysłannik mógłby monitorować działalność agencji ONZ i wyspecjalizowanych organizacji na miejscu oraz składać sprawozdania z ich działalności.

Minister Czaputowicz wyraził zadowolenie, że problem Ukrainy wrócił na agendę Rady Bezpieczeństwa ONZ, ale − jak dodał − trzeba doprowadzić do instytucjonalnego zaangażowania Narodów Zjednoczonych w rozwiązanie konfliktu poprzez mianowanie wysłannika sekretarza generalnego na Ukrainę i wprowadzenie sił pokojowych na objęte konfliktem tereny.

Komentując wypowiedź prezydenta Niemiec Franka-Waltera Steinmeiera, że powstający rosyjski rurociąg Nord Stream 2, mający transportować gaz do Europy Zachodniej z pominięciem Ukrainy nie stanowi dla niej zagrożenia, Czaputowicz zasugerował, aby słuchać raczej przedstawicieli władz Ukrainy, której ten projekt bezpośrednio dotyczy.

Polski sprzęt trafił do Centrum Kardiologii w Winnicy

Polskie i niemieckie firmy wygrały międzynarodowy przetarg na dostarczenie aparatury dla Winnickiego Regionalnego Leczniczo-Diagnostycznego Centrum Kardiologii. Przetarg odbył się w ramach projektu realizowanego przez Bank Światowy.

Jedną z wygranych firm jest Famed Żywiec Sp. z o.o. z Polski. Przedstawiciele zakładu odwiedzili w drugiej połowie maja Winnicę, by przetestować i uruchomić nowoczesne urządzenia medyczne. Wartość dostarczonego sprzętu wynosi ponad 47 tys. USD.

„Przed końcem 2020 roku winnickie Centrum Kardiologii otrzyma jeszcze kilka kolejnych partii podobnych urządzeń do diagnozowania chorób naczyń krwionośnych i serca" − zaznaczyła szefowa Wydziału Ochrony Zdrowia Winnickiej Państwowej Administracji Obwodowej Ludmyła Grabowycz.

Naczelny lekarz winnickiego Centrum Kardiologii podkreślił, że nowy aparat rentgenowski pozwoli skrócić kolejki i wpłynie na większą skuteczność zabiegów interwencyjnych.

Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju sfinansuje rozwiązanie problemu śmieci we Lwowie

EBOR przyznał Lwowskiej Radzie Miejskiej i przedsiębiorstwu komunalnemu Zielone Miasto kredyt w wysokości 35 mln euro na rekultywację wysypiska w Grzybowicach i budowę zakładu utylizacji stałych odpadów. Przy czym 10 mln, które są przeznaczone na rekultywację starego składowiska, to bezzwrotna dotacja.

Podpisanie dwóch umów z władzami Lwowa odbyło się 1 czerwca. Umowę kredytową w imieniu magistratu podpisał szef lwowskiego przedsiębiorstwa Zielone miasto Wadym Nozdria, umowę grantową − burmistrz Lwowa Andrij Sadowy.

Budowa zakładu mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów we Lwowie rozpocznie się już w bieżącym roku. Rekultywacja składowiska odpadów ma się zakończyć w 2023 roku. Realizacja obu inwestycji potrwa do 5 lat.

Problemy ze śmieciami we Lwowie rozpoczęły się po pożarze na grzybowickim składowisku śmieci dwa lata temu.

Naftogaz chce wznowić opłaty za użytkowanie swoich rurociągów

Ukraiński państwowy koncern paliwowy Naftogaz zagroził odcięciem dostaw gazu w 129 miejscowościach w 16 obwodach, jeśli władze centralne nie uregulują kwestii opłat za korzystanie z sieci przesyłowych należących do tego operatora.

Szef koncernu Andrij Kobolew napisał o tym w liście do premiera Wołodymyra Hrojsmana, podkreślając, że choć Naftogaz jest właścicielem rurociągów, przez które gaz dostarczany jest do obwodowych zakładów gazowniczych, nie otrzymuje od nich żadnych opłat za ich wykorzystywanie.

Przyczyną jest obowiązujący od 2015 roku Kodeks Systemów Gazowniczych, w którym nie przewidziano opłat za użytkowanie należących do Naftohazu sieci przesyłowych. Naftogaz apeluje o przyspieszenie prac nad ustawodawczym uregulowaniem opłat za wykorzystywanie sieci przesyłowych i ostrzegł, że jeśli to nie nastąpi, zostaną wprowadzone ograniczenia dostaw gazu dla gazowni obwodowych, znajdujących się w większości w rękach prywatnych i kontrolowanych przez oligarchów, m.in. przez Dmytra Firtasza.

We Lwowie odbyła się tradycyjna batiarska przejażdżka rowerowa

Około 50 mieszkańców Lwowa wzięło udział w piątej retrowycieczce „Batiary na rowerach". W tym roku dorośli wzięli ze sobą także dzieci.

Cykliści stawili się na starcie w strojach wzorowanych na angielskiej modzie rowerowej lat 30. XX wieku. Organizatorzy dopuścili do udziału zarówno klasyczne rowery miejskie, jak i współczesne modele. Wszyscy uczestnicy musieli się zarejestrować.

Trasa zaczynała się na pl. Mytnym, po czym wiodła głównymi ulicami miasta. Impreza zakończyła się piknikiem i zabawą w Parku Kultury i Wypoczynku im. B. Chmielnickiego, gdzie najbardziej charakterystyczni rowerzyści zostali nagrodzeni. Chętni mogli oglądać filmy na tematy rowerowe.

„Oczami malarza – oczami miłości"

26 maja w Rejonowej Bibliotece w Stawiszczu odbyło się otwarcie wystawy malarskiej Polaka Kazimierza Liżewskiego i jego syna Stanisława.

Uroczystość przygotowana została z inicjatywy proboszcza Parafii Rzymskokatolickiej w Stawiszczu Marka Rudzia, który wspiera polską społeczność w działalności na rzecz ocalenia polskich miejsc pamięci oraz w utrzymaniu jej więzi z polską kulturą, nauką i językiem polskim.

Prace Kazimierza Liżewskiego cechuje prostota, a jego ulubionymi dziedzinami jest pejzaż i martwa natura.

Fot. vin.gov.ua

Wystawa „Świętokrzyskie-Winniczyzna oczami partnera" odbyła się z inicjatywy władz regionalnych, Konsulatu Generalnego RP w Winnicy i Ambasady Ukrainy w Polsce

Świętokrzyskie-Winniczyzna oczami partnera

18 maja w Winnickiej Filharmonii Obwodowej odbyło się uroczyste otwarcie wystawy fotografii „Świętokrzyskie--Winniczyzna oczami partnera", poświęconej 60-leciu współpracy obwodu winnickiego z województwem świętokrzyskim.

Zgromadzone na wystawie zdjęcia ilustrują historię partnerstwa między regionami. Pokazują malownicze krajobrazy miast i miasteczek Kielecczyzny i Winnicczyzny, ich kulturę, tradycje, życie ich mieszkańców. Zdjęcia zostały wykonane w czasie realizacji różnych projektów wynikających ze współpracy, m.in.: koncertów, zawodów sportowych, a także oficjalnych spotkań przedstawicieli władz samorządowych obydwu regionów. Winnicka część wystawy prezentuje fotografie, na których zostały uchwycone ważne dla Winnicczyzny wydarzenia oraz charakterystyczne dla niej miejsca: ulica Soborna w Winnicy, multimedialna fontanna Roshen, miasta Chmielnik czy Bar, a także ludzie: np. mieszkańcy Winnicy podczas pochodu z okazji Dnia Europy czy obchodów Dnia Niepodległości Ukrainy, dzieci prezentujące stroje ludowe.

Na wernisażu byli obecni m.in. przewodniczący Obwodowej Administracji Państwowej Walerij Korowij, zastępca przewodniczącego Rady Obwodowej Igor Chmil, marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas, konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński oraz przedstawiciele społeczności polskiej regionu winnickiego.

Kielce zostały miastem partnerskim Winnicy w 1958 roku. W tych czasach partnerów ustalało kierownictwo partii komunistycznej, ale teraz wszyscy przyznają, że wybór Kielc był dobrym rozwiązaniem, ponieważ województwo świętokrzyskie jest podobne do regionu winnickiego pod względem warunków naturalnych.

Umowa dotycząca współpracy między miastami została podpisana w roku 1974. W dokumencie zapisano m.in., że w Kielcach powstanie restauracja Winnica przy ulicy o nazwie Winnicka, natomiast w Winnicy restauracja Kielce przy ulicy noszącej nazwę Kielecka.

W latach 90. odnowiono partnerskie kontakty między miastami. 10 sierpnia 1993 roku podpisany został list intencyjny w sprawie współpracy między nimi. Celem tej umowy było wzmocnienie relacji między Winnicą i Kielcami, stworzenie korzystnych związków gospodarczych między przedsiębiorstwami z obu miast, sprzyjanie organizacji wystaw oraz podpisywania kontraktów handlowych. Współpraca dotyczyć także miała wymiany kulturalnej, sportowej i turystycznej.

Wystawa „Świętokrzyskie-Winniczyzna oczami partnera" odbyła się z inicjatywy władz regionalnych, Konsulatu Generalnego RP w Winnicy i Ambasady Ukrainy w Polsce.

Lidia Baranowska

We Lwowie pokazano dzieła Brunona Shulza

30 maja we Lwowskiej Galerii Obrazów otwarto wystawę „Bruno Schulz w gronie artystów swego czasu". Ekspozycja zainaugurowała VIII Międzynarodowy Festiwal Brunona Schulza w Drohobyczu.

Bruno Schulz (1892-1942, Drohobycz), wybitny polski pisarz, malarz, rysownik i grafik pochodzenia żydowskiego, jest autorem niewielu prac, za to niezwykle dojrzałych i bogatych jakościowo. Za życia uczestniczył w wielu wystawach, z których cztery miały miejsce we Lwowie. Jego najbardziej znane dzieła literackie to „Sklepy cynamonowe" i „Sanatorium pod Klepsydrą". Krytycy porównują dorobek pisarski Schulza z twórczością Marcelego Prousta i Franza Kafki. Niestety, większość jego prac prozatorskich i plastycznych została utracona. Nieznane jest nawet miejsce jego pochówku.

Na ekspozycji pokazano dzieła przechowywane w zbiorach Lwowskiej Galerii Sztuki im. Borysa Woźnickiego. To obrazy, grafiki i rysunki 35 artystów, którzy w okresie międzywojennym brali udział w wystawach razem z Brunonem Schulzem, m.in. Leona Wyczółkowskiego, Zefiryna Ćwiklińskiego, Xawerego Dunikowskiego, Iwana Trusza, Stanisława Wyspiańskiego.

„Galeria ma cztery katalogi wystaw, które odbyły się za życia Brunona Schulza – w 1922, 1930, 1935 i 1940 roku" − powiedziała na otwarciu ekspozycji kierowniczka działu zbiorów Lwowskiej Galerii Sztuki Natalia Filewicz. – Zastanawiałam się, jacy artyści mogli wystawiać swoje prace razem z nim na tych wszystkich wystawach, i okazało się, że dzieła wszystkich tych mistrzów są w naszych zbiorach i właśnie je pokazujemy".

Wśród przedstawionych publiczności prac trzy są autorstwa Brunona Schulza. „Był człowiekiem, o którym pamięć łączy przedstawicieli prawie wszystkich krajów świata − zaznaczył konsul Rafał Wolski podczas wernisażu. – To niesamowicie ważny element społecznej pamięci o przeszłości naszej części Europy, o świecie początku XX wieku, który zniknął i nigdy już nie wróci, ale na szczęście zostawił wiele zabytków".

Wystawę „Bruno Schulz w gronie artystów swego czasu", nad którą patronat honorowy sprawuje konsul generalny RP we Lwowie Rafał Wolski, będzie można oglądać do końca lipca.

VIII Międzynarodowy Festiwal Brunona Schulza odbył się w dniach 1-7 czerwca w Drohobyczu. Jego organizatorzy: Polonistyczne Centrum Naukowo--Informacyjne im. Igora Menioka Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Iwana Franki w Drohobyczu, Fundacja „Muzeum i Festiwal Brunona Schulza" w Drohobyczu i Stowarzyszenie Festiwal Brunona Schulza w Lublinie, zapowiedzieli ponad sto imprez (naukowych, literackich, muzycznych, teatralnych i wystaw) z udziałem gości z 15 krajów.

Lidia Baranowska na podstawie informacji ukraińskich mediów

Fot. Internet

Wystawa o Katyniu została zaprezentowana w Odessie

Ekspozycja zatytułowana „Prawda i Pamięć. Zbrodnia Katyńska" została otwarta 17 maja w katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Uroczystego otwarcia dokonali biskup odesko-symferopolski Bronisław Biernacki, konsul generalny Dariusz Szewczyk oraz główna organizatorka Lidia Kowalczuk, dyrektor Odeskiego Centrum Akademickiego Akademii Nauk.

Ekspozycja w języku rosyjskim i polskim przedstawia historię mordów popełnionych przez NKWD na obywatelach polskich na zachodniej Ukrainie oraz budowę czwartego cmentarza katyńskiego w Kijowie--Bykowni. Dzięki niej mieszkańcy Odessy mogą zapoznać się z prawdą o zbrodni katyńskiej popełnionej na polskich jeńcach wojennych wziętych do niewoli przez Sowietów po agresji ZSRS na Polskę 17 września 1939 roku.

Podczas wernisażu konsul generalny przypomniał o ósmej rocznicy katastrofy polskiego samolotu pod Smoleńskiem z delegacją państwową na pokładzie na czele z prezydentem Lechem Kaczyńskim, która leciała do Katynia na uroczystości obchodów 70. rocznicy zbrodni katyńskiej.

Wystawa została przygotowana przez Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi (Polska) oraz łódzkie Stowarzyszenie „Rodzina Katyńska". Można ją było oglądać przez miesiąc.

Słowo Polskie na podstawie informacji KG RP w Odessie

Fot. KG RP w Odessie

Fot. ŻOZPU

W żytomierskim dyktandzie udział wzięło 131 osób z całego obwodu żytomierskiego

Żytomierski sprawdzian znajomości polskiego

20 maja na Narodowym Uniwersytecie Agroekologicznym odbyło się V Ogólnoukraińskie Dyktando z Języka Polskiego „Ja piszę, Ty piszesz, My piszemy… po polsku".

Dyktando ma na celu promocję nauki języka polskiego oraz wyróżnienie osób, które wykażą się bardzo dobrą znajomością ortografii i interpunkcji polskiej. W żytomierskim sprawdzianie udział wzięło 131 osób z całego obwodu żytomierskiego – uczniów, studentów, osób polskiego pochodzenia oraz miłośników polskiej kultury.

Piszących powitały konsul KG RP w Winnicy Agnieszka Biront oraz prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Wiktoria Laskowska-Szczur, życząc im tradycyjnego połamania piór. Rektor NAU prof. Oleg Skidan wręczył Wiktorii Laskowskiej-Szczur nagrodę „Duma Uniwersytetu" oraz podziękował jej za owocną współpracę.

Tekst dyktanda przeczytała nauczycielka języka polskiego Aneta Laskowska. Prace sprawdzało jury w składzie mgr Anetta Laskowska, dr Wiktoria Bilawska, mgr Wiktoria Zubarewa, doktorantka Uniwersytetu Śląskiego Helena Staniszewska i Walentyna Koleśnik. Ocenie podlegała poprawność ortograficzna i interpunkcyjna, dlatego piszący musieli się wykazać głęboką wiedzą z zakresu gramatyki i wyczuciem językowym.

Wyniki zostały ogłoszone w tym samym dniu. I tak w kategorii dzieci i młodzież zwyciężył Dymytr Kirszew, w kategorii dorośli (powyżej 19 roku życia) Natalia Lewicka, tytuł najstarszego uczestnika dyktanda przypadł Walentynie Krasnoperowej, a najmłodszego uczestnika dyktanda – Artemowi Sergijenko z Choroszewa.

Warto wspomnieć, że w przedsięwzięciu udział wzięli także uczniowie Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. I.J. Paderewskiego działającej przy Żytomierskim Obwodowym Związku Polaków na Ukrainie.

Patronat medialny nad wydarzeniem objęły: Sojuz TV, program TV „Polacy Żytomierszczyzny" oraz czasopismo „Tęcza Żytomierszczyzny".

Dyktando zostało zorganizowane przez Fundację Wolność i Demokracja w ramach jej projektu „Biało-czerwone ABC. Program rozwoju polskiej edukacji na Ukrainie" współfinansowanego ze środków Senatu RP w ramach zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2018 r. Współorganizatorem był Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie.

Wiktoria Laskowska-Szczur

Sobotnie Kółka Twórcze pożegnały uczniów

W tym roku szkolnym na zajęciach w Domu Polskim w Żytomierzu około 200 uczniów z klas I-IX uczyło się języka polskiego oraz uczestniczyło w warsztatach wokalnych i plastycznych.

Za nami kolejny rok szkolny, wypełniony licznymi spotkaniami i konkursami, koncertami i uroczystościami. 27 maja odbyło się uroczyste zakończenie zajęć Sobotnich Kółek Twórczych w roku szkolnym 2017/2018. Sala Obwodowej Biblioteki Dziecięcej ledwo mogła pomieścić wszystkich uczniów i ich rodziców. Przybyłych powitała dyrektor Domu Polskiego dr Irena Perszko. Podziękowała obecnym za aktywną współpracę i udział w działalności placówki.

Następnie zostały wręczone dyplomy dla najlepszych uczniów Sobotnich Kółek Twórczych za wyjątkowe osiągnięcia w nauce języka polskiego. W tym roku dyplomami i prezentami obdarowano 15 osób. W tym gronie znaleźli się: Nikita Łoński, Dmytro Makarczuk, Wład Sawenko, Wiktoria Nikitczuk, Anna Bagińska, Nika Bondarczuk (nauczycielka – Jana Kurnosowa); Uljana Okocza, Zofia Szczerbań, Daria Osipczuk, Polina Kuczerenko (nauczyciel ka – Julia Bojko); Wilina Tomaszewska, Iwanna German, Zoryna Nasyrowa, Denys Rebicki, Elżbieta Gołowka (nauczyciel – Julia Nowicka). Prezenty i dyplomy otrzymały także najmłodsze uczennice Kółek – pięcioletnie Wiktoria Szczerbań i Aleksandra Butowa.

W tym roku Sobotnie Kółka Twórcze doczekały się 10 absolwentów, uczniów, którzy ukończyli IX klasę. Są to Iwanna German, Aleksander Gusakiwski, Ludmiła Magalecka, Mirosława Michajłowska, Danyło Panczenko, Julia Zakrewska, Illa Kuciuk, Sergiusz Kornijczuk, Illa Tyszczenko i Darija Swincicka. Wszyscy otrzymali zaświadczenia ukończenia kursów języka polskiego oraz prezenty. Naszym absolwentom życzymy sukcesów i spełnienia marzeń!

Koncert uświetniający uroczystość otworzyła Anastazja Bondar, która wspaniale zagrała na fortepianie soundtrack filmu „Piraci z Karaibów". Nie zabrakło polskiej poezji. Anna Obodzińska przeczytała wiersz „Do Adama Mickiewicza" Antoniego Edwarda Odyńca, a Aleksandra Minycz zaprezentowała „Zosię Samosię" Juliana Tuwima. Albina Dzyba zaśpiewała żartobliwą piosenkę „Ty jesteś kumplem moim", a Anna Bagińska zatańczyła wzruszający taniec. Miniinscenizację w języku polskim przedstawili najmłodsi uczniowie Sobotnich Kółek Twórczych.

Pięknym zakończeniem uroczystości był minikoncert dziecięcego Zespołu Wokalnego „Kwiaty" który przy akompaniamencie Larysy Bojko wykonał znane i lubiane piosenki, m.in. „Orkiestrę dętą", „Jak powitać cię, mateńko", „Kolorowe kredki", oraz nową kompozycję „Europejska rodzina".

Wszyscy uczestnicy imprezy otrzymali słodycze od Domu Polskiego.

Dom Polski w Żytomierzu

Fot. DP w Żytomierzu

Ukraińsko-polska dyskusja historyczna o URL

Studenci i wykładowcy z Żytomierza i Warszawy wzięli udział w dyskusji panelowej na temat „Ukraińskie i polskie poglądy polityczne w czasie I wojny światowej".

Spotkanie odbyło się na Żytomierskim Uniwersytecie Państwowym im. Iwana Franki w ramach corocznej wizyty naukowej studentów i pracowników Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Obecnych powitała prorektor ds. współpracy naukowej i międzynarodowej prof. Natalia Sejko.

Studenci Uniwersytetu Warszawskiego i ŻPU im. I. Franki przygotowali wystąpienia na temat wybitnych działaczy Ukraińskiej Republiki Ludowej (1917-1921) – Mychajła Hruszewskiego, Semena Petlury i Pawła Srokopadskiego. Do dyskusji włączyli się wykładowcy Katedry Historii Ukrainy ŻPU: kierownik katedry Wiktoria Węgierska i doktorantka Olga Biłobrowiec. Uniwersytet Warszawski reprezentowali m.in. płk Tadeusz Krząstek i dr Kazimierz Wóycicki, który moderował panel.

Dyskusja nad wystąpieniami pokazała duże zainteresowanie polskich historyków tym, co działo się na Ukrainie na przełomie pierwszej i drugiej dekady XX wieku. Szczególny akcent położono na kontrowersyjne wydarzenia i postacie, których poglądy i działania spotykają się z odmiennymi ocenami w polskiej i ukraińskiej historiografii.

Dyskusja i spotkanie historyków było możliwe dzięki udziałowi żytomierskiej uczeni w Konsorcjum Uniwersytetów Ukraińskich i Uniwersytetu Warszawskiego.

Walentyna Jusupowa

Fot. Walentyna Jusupowa

Spotkanie odbyło się na Żytomierskim Uniwersytecie Państwowym im. Iwana Franki

Fot. dzieje.pl

Unikatowa chorągiew konfederatów barskich była opisana w katalogu zbiorów muzealnych jako chorągiew kościelna

W Krakowie odnaleziono sztandar konfederatów barskich

Na znalezisko natknęli się pracownicy Muzeum Narodowego w Krakowie przygotowujący wystawę „Niepodległość". To jedna z dwóch znanych w polskich zbiorach chorągwi konfederatów.

W zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie odnaleziono unikatowy sztandar konfederatów barskich.

„Przeglądałam w elektronicznym katalogu zbiorów nasze zasoby chorągwi i sztandarów. Jest ich wiele, a nie wszystkie posiadają dokumentację fotograficzną. Ten obiekt, określony jako chorągiew kościelna, nie miał. Jednak w opisie zwróciła moją uwagę data: 1768. To rok zawiązania konfederacji barskiej! Gdy zobaczyłam na niej orła trzymającego w łapach miecz i berło, z portretem papieża na piersi, a na odwrocie Ukrzyżowanego Chrystusa, wiedziałam, że to nie jest chorągiew kościelna, ale sztandar wojskowy, konfederacki" – powiedziała PAP Wacława Milewska, kurator Muzeum Narodowego w Krakowie przygotowująca wystawę „Niepodległość".

Unikatowa chorągiew konfederatów barskich, która przechodzi właśnie konserwację, była opisana w inwentarzu jako chorągiew kościelna. Dopiero podczas przygotowań do planowanej jesienią wystawy „Niepodległość" okazało się, że to prawdziwy skarb.

Chorągiew przypomniała, że konfederaci występowali pod hasłem obrony wiary katolickiej i suwerenności Rzeczypospolitej, więc ich sztandary zdobił nie tylko orzeł, ale i wizerunki Matki Boskiej oraz Chrystusa. „To wyjątkowo rzadkie dzieło sztuki. Jedna z dwóch znanych w polskich zbiorach chorągwi konfederatów barskich. Pierwsza znajduje się w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, druga w naszych zbiorach, ale do tej pory nie była znana historykom" – poinformował PAP dyrektor MNK Andrzej Betlej.

Chorągiew jest mocno zniszczona, a czasu do otwarcia wystawy pozostało niewiele. Według głównego konserwatora Muzeum Narodowego w Krakowie Janusza Czopa w tej sytuacji realne są tylko prace z zakresu konserwacji zabezpieczającej, które prowadzą dwie muzealne pracownie: konserwacji tkanin oraz konserwacji malarstwa.

Rok 2018 został ustanowiony przez Sejm RP Rokiem Konfederacji Barskiej – uznawanej za pierwsze wielkie, polskie powstanie narodowe, które wybuchło 250 lat temu w obronie wiary katolickiej i niepodległości Rzeczypospolitej. Konfederacja barska trwała najdłużej ze wszystkich powstań i objęła największy obszar Rzeczypospolitej. W walkach po stronie konfederatów wzięło udział ponad 100 tys. osób. Stoczono kilkaset bitew i potyczek. Po upadku część jej przywódców pozostała na emigracji, kilkanaście tysięcy jeńców zesłano na Sybir.

Słowo Polskie na podstawie informacji dzieje.pl

Jubileusz świętokrzyskiego

Na zaproszenie marszałka województwa świętokrzyskiego trzyosobowa delegacja Związku Polaków Winniczyzny z prezes Alicją Ratyńską wzięła udział w obchodach 20. rocznicy powstania partnerskiego regionu.

To wielki zaszczyt dla Związku Polaków Winniczyzny uczestniczyć w tak ważnym wydarzeniu, związanym z regionem, z którym ta jedna z najstarszych organizacji polskich obwodu winnickiego od lat współpracuje. Wspaniały program pobytu obejmował zwiedzanie historycznego miasta Sandomierza i Sanktuarium Relikwii Krzyża Świętego, spotkanie z władzami Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego oraz udział w uroczystej akademii z okazji jubileuszu.

Związek Polaków Winniczyzny bardzo ceni wsparcie i pomoc, jaką otrzymuje od Urzędu Marszałkowskiego, między innymi dofinansowanie pobytu i uczestnictwa funkcjonującego przy ZPW Dziecięcego Teatru Polonijnego „Dialog" w Festiwalach Kultury Dziecięcej w Pacanowie, organizowanie spotkań z młodzieżą i najstarszymi członkami Związku oraz wycieczek po Kielcach i województwie, zaopatrzenie w książki i materiały dydaktyczne sali lekcyjnej Związku Polaków Winniczyzny. Bezcennym i bardzo potrzebnym organizacji jest dar otrzymany od pierwszego marszałka województwa Józefa Szczepańczyka – polskie stroje ludowe, które do dziś są wielkim skarbem ZPW.

Związek Polaków Winniczyzny wyraża ogromne i serdeczne podziękowanie organizatorom przedsięwzięcia, zwłaszcza marszałkowi województwa Adamowi Jarubasowi oraz wicemarszałkowi Janowi Maczkowiakowi, za możliwość uczestnictwa w bardzo ważnym wydarzeniu historycznym dla Kielecczyzny, z nadzieją na kontynuację współpracy.

Prezes ZPW Alicja Ratyńska

Podróż sentymentalna potomka ostatniego wojewody podolskiego

W drugiej połowie maja Podole i Kijowszczyznę odwiedził Martin Stefan Swieykowski z Argentyny, potomek w prostej linii senatora Marcina Leonarda Świeykowskiego herbu Trzaska, uczestnika Sejmu Wielkiego.

Martinowi Stefanowi Swieykowskiemu towarzyszył jego krewny, Ryszard Józef de Janauis Święćkowski mieszkający w Polsce. Podróż rozpoczęli od zwiedzenia Winnicy. Następnym etapem był Niemirów z pałacem Potockich, przebudowanym przez ks. Marię Szczerbatową w latach 1894-1917 w stylu empire. Kolejnym – Peczara, dawna posiadłość Świeykowskich, w której w pierwszej połowie XIX wieku Jan Nepomucen Świeykowski wzniósł klasycystyczny pałac. Po bezdzietnej śmierci kolejnego Świeykowskiego majątek przeszedł na własność Potockich, którzy zamówili u architekta Władysława Horodeckiego kaplicę-mauzoleum – dziś pełni funkcję kościoła. Po pałacu, niestety, ślad nie pozostał, bolszewicy spalili go w 1917 roku, a otaczający go piękny niegdyś park, zwany „Podolską Szwajcarią", dziś zarasta chwastami i krzakami. Goście po wizycie w kaplicy, miejscu pochówku Świeykowskich i Potockich, udali się do Szpikowa, gdzie pozostały ruiny zbudowanego przez Leonarda Marcina Świeykowskiego pałacu barokowego.

Kolejnym przystankiem na szlaku był Tulczyn, gdzie zwiedzili pięknie odnowiony XVIII-wieczny pałac Potockich herbu Pilawa, wzniesiony na polecenie Stanisława Szczęsnego Potockiego, jednego z przodków Martina Swieykowskiego.

Wyjątkowo wzruszającym i chwytającym za serce punktem programu była wizyta przy kaplicy grobowej Świeykowskich w Tetyjowie (obwód kijowski). Kaplica jest jedyną pozostałością po cmentarzu katolickim w mieście. Zostali w niej pochowani hrabia Emanuel Świeykowski i hrabina Zofia z Zamoyskich h. Jelita – dziadkowie Martina. Dziś kaplica grobowa służy miejscowej społeczności katolickiej jako miejsce kultu.

Następnie goście zwiedzili wybudowany w połowie XIX stulecia w stylu willi przez Leona Świeykowskiego pałac w Kaszperówce otoczony parkiem oraz, korzystając z bytności w obwodzie kijowskim, Białą Cerkiew z pałacem zimowym Branickich i pałacem letnim, również Branickich, którego ruiny wznoszą się w centrum parku dendrologicznego w Aleksandrii (część Białej Cerkwi).

W drodze powrotnej do Polski panowie zatrzymali się w rodzinnej posiadłości dziadków Martina Swieykowskiego – Tokarówce, gdzie obejrzeli, m.in. dzięki uprzejmości mieszkańców, którzy z przekazów słyszeli o ostatnich właścicielach tej miejscowości, doktorze Uniwersytetu Jagiellońskiego Emanuelu Świeykowskim i jego żonie Zofii, ruiny zbudowanego przez nich pod koniec XIX wieku pałacu.

Podróż sentymentalną zakończyła krótka wizyta w Podhorcach, Olesku, Żółkwi i Lwowie, gdzie panowie spotkali się m.in. z synem gen. broni Stanisława Maczka, dowódcy brygady pancernej, wielkiego polskiego i holenderskiego bohatera, prof. Andrzejem Maczkiem i siostrzenicą profesora panią Karoliną.

Jak zapowiedział Ryszard Święćkowski, będzie on kultywował rodzinną tradycję i częściej odwiedzał ziemie, na których żyli, tworzyli i pracowali jego krewni.

Słowo Polskie na podstawie infrormacji Ryszarda Józefa de Janauis Święćkowskiego

Leonard Marcin Świeykowski h. Trzaska (ok. 1750-1793), wojewoda podolski 1790-1793, kasztelan kamieniecki 1782-1790, sędzia bracławski 1772, marszałek Trybunału Koronnego 1782-1783, starosta winnicki. Delegowany z Senatu do sądów ostatniej instancji konfederacji targowickiej w 1792, poseł na sejm konwokacyjny (1764) z województwa bracławskiego, członek konfederacji Sejmu Czteroletniego (1788-1792).

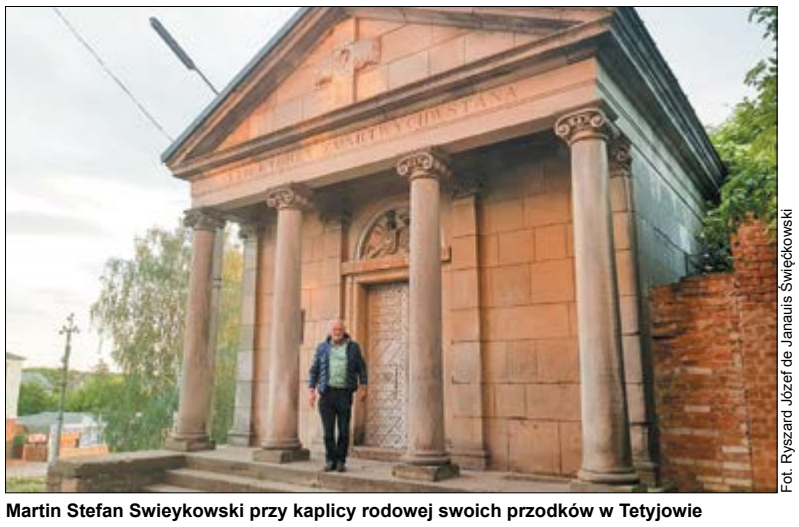

Fot. Ryszard Józef de Janauis Święćkowski

Martin Stefan Swieykowski przy kaplicy rodowej swoich przodków w Tetyjowie

Święto milusińskich

Z Dnia Dziecka cieszyli się nie tylko najmłodsi mieszkańcy Gródka Podolskiego, Kamieńca Podolskiego i Żytomierza, ale też najbardziej potrzebujący. Dzięki dofinansowaniu przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie" ci pierwsi mogli się bawić, a ci drudzy cieszyć sprzętem AGD.

Fot. KG

3 czerwca zespół Fundacji PPnW witali młodzi mieszkańcy Kamieńca Podolskiego

Dla dzieci w Gródku Podolskim Fundacja PPnW zorganizowała Dzień Dziecka przy parafii pw. św. Antoniego. 1 czerwca na placu kościelnym zabrzmiały piosenki polskie i religijne, najmłodsi recytowali wiersze i tańczyli. Ich występ był podziękowaniem dla przybyłych przedstawicieli Fundacji za podarunki: słodycze i inne pyszności oraz sprzęt nagłaśniający, instrumenty muzyczne, liczne gry planszowe, sprzęt sportowy i materiały papiernicze, które otrzymała działająca przy parafii świetlica. Podziękowania złożył również ks. Andrzej Siedlecki.

Przedstawiciele Fundacji uczestniczyli tego dnia w przekazaniu najbardziej potrzebującym i wielodzietnym rodzinom w Gródku Podolskim sprzętu AGD: pralek, lodówek i kuchenek gazowych. Odwiedzili również Dom Miłosierdzia, prowadzony przez Zgromadzenie Księży Marianów, w którym mieszka 56 osób wymagających stałej opieki. Placówka ta otrzymała w tym roku dofinansowanie z Kancelarii Senatu RP za pośrednictwem Fundacji PPnW w ramach pomocy charytatywnej.

3 czerwca zespół Fundacji PPnW witali młodzi mieszkańcy Kamieńca Podolskiego. Tam Dzień Dziecka zorganizowano w Parafii pw. św. Mikołaja. Zaraz po uroczystości Bożego Ciała dzieci zostały zaproszone na poczęstunek i obdarowane słodkimi upominkami, a działająca przy parafii świetlica otrzymała gry planszowe i sprzęt sportowy.

Obie imprezy zostały przygotowane w ramach działającego przy Fundacji PPnW Wschodniego Funduszu Dobroczynności za pomocą środków ofiarowanych przez Fundację Banku Gospodarstwa Krajowego.

W Żytomierzu święto najmłodszych odbyło się w niedzielę 27 maja. Słoneczna pogoda sprzyjała zabawie na świeżym powietrzu. W parku im. Gagarina został zorganizowany „Rodzinny art.-piknik". Jego uczestnicy brali udział w różnych konkursach i grach.

Jedną z rozrywek była interaktywna wycieczka pt. „Rodzinny skarb". Na biorących w niej udział czekało sześć stacji: marzenia, sukces, networking, miłość, dobro i zdrowie. Na każdej wolontariusze ze Studenckiego Klubu Polskiego, studenci Wydziału Socjalno-Psychologicznego Żytomierskiego Uniwersytetu Państwowego im. I. Franki, opowiadali o ciekawostkach parku, nieznanych, ale wartych zobaczenia miejscach, wiążąc te informacje z wartościami rodzinnymi.

Studencki Klub Polski wraz z Klubem Dziecięcym „Weselka"przygotowały też przystanek „Dzieci i rodzina". Zdobiące go flagi Ukrainy i Polski zwracały uwagę wszystkich gości. Tu przez pięć godzin trwała wesoła, sportowo-rozrywkowa sztafeta z prezentami dla wszystkich uczestników, którzy z wielką chęcią brali udział w konkursach, tańcach i zabawach. Na przykład w malowaniu na kaszy kształtów państw: Ukrainy i Polski w barwy narodowe. Ogółem ponad sto dzieci otrzymało słodkie prezenty, zabawki oraz przybory szkolne.

Projekt był współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie".

Eugeniusz Sało,
Walentyna Jusupowa

Historyczne wycieczki śladami Sanguszków

Z inicjatywy nauczycielki języka polskiego Oksany Kyryczenko oraz dyrektor Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej nr 4 Ireny Janisewycz około 110 uczniów z klas V-IX wzięło udział w dwudniowej wycieczce po miejscach związanych z dziejami miasta.

Fot. RDS

Uczniowie przy tablicy upamiętniającej księcia Romana Damiana Sanguszkę

Wieloletnią tradycją w Sławucie są historyczne wycieczki dla młodzieży podczas letnich wakacji. Również w tym roku taka wyprawa została zorganizowana. Tym razem śladami wybitnego polskiego książęcego rodu Sanguszków pieczętującego się herbem Pogoń, wielce zasłużonego dla rozwoju miasta i regionu, którego siedzibą było od 1720 roku.

Pierwszą rzeczą, którą obejrzeli uczniowie, była tablica na kamieniu upamiętniająca księcia Romana Damiana Sanguszkę (1832-1917). Została umieszczona z inicjatywy Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Romana Sanguszki w zeszłym roku w miejscu, w którym prawdopodobnie książę zginął. Po złożeniu kwiatów wycieczka ruszyła do parku założonego wokół pałacu Sanguszków przez księżnę Barbarę Urszulę z Duninów (1718-1791), trzecią żonę Pawła Karola Sanguszki (1680-1750), znaną poetkę, tłumaczkę, moralistkę i filantropkę, w którym znajdują się: ponad 200-letnia brama parkowa, wejście do korytarzy podziemnych i kościół św. Doroty. Później grupa ruszyła nad staw.

Następnego dnia wycieczka rozpoczęła się w Muzeum Historycznym, w którym od niedawna dostępna jest nowa ekspozycja poświęcona Sławucie doby Sanguszków.

W chwili przejścia Sławuty w posiadanie Pawła Karola Sanguszki rozpoczął się jej rozwój. Książę i jego następcy dbali o miasto i jego mieszkańców, inwestowali w rozwój gospodarczy. W Sławucie powstały fabryki farb i wyrobów z drewna i metalu, manufaktury sukna, papieru, zakład produkcji narzędzi rolniczych, drukarnia. Sanguszkowie prowadzili hodowlę koni arabskich, założyli zakład leczenia kumysem, z czego Sławuta była znana nawet w Sankt Petersburgu i Moskwie.

Po wyjściu z muzeum uczniowie ruszyli do pałacowego parku wejściem bocznym, które kiedyś pełniło funkcję głównego. Mijając zachowane do naszych czasów stajnie sanguszkowskie, wysłuchali historii życia księcia Romana Stanisława Adama Sanguszki (1800-1881), „Sybiraka", prawdziwego Polaka i patrioty, który uczestniczył w powstaniu listopadowym (1830-1831), za co został zesłany na Sybir, oraz jego pięknej żony księżny Natalii Potockiej (1807-1830).

Następnie wycieczkowicze ruszyli do miejsca, w którym kiedyś wznosił się książęcy pałac, spalony w 1917 roku przez zrewoltowanych żołnieży 264 pułku piechoty armii imperatorskiej, którzy wcześniej zamordowali 85-letniego ks. Romana Damiana Sanguszkę, ostatecznie zniszczony przez bolszewików w 1921 roku (resztki cegieł posłużyły do budowy fabryki porcelany w 1923 roku).

Idąc przez park, grupa dotarła do kościoła, na którym znajduje się napis „Święta Doroto, módl się za nami". Świątynia została zbudowana w latach 1822-1825 przez ówczesnego właściciela Sławuty ks. Eustachego Sanguszkę (1768-1844) z przeznaczeniem na mauzoleum rodzinne. Znajdujące się w kryptach kościoła trumny ze szczątkami w czasach komunistycznych zniknęły. W kościele św. Doroty również znajduje się tablica pamiątkowa poświęcona księciu Romanowi Damianowi Sanguszce, którą odsłonięto w ubiegłym roku w setną rocznicę jego tragicznej śmierci.

Na zakończenie młodzież ruszyła do kapliczki Matki Bożej z 1806 roku, stojącej przy wspomnianym już stawie, który znajdował się w „Zwierzyńcu" – prywatnym parku, rozciągającym się od pałacyku gościnnego, wzniesionego obok centralnego korpusu pałacowego, do stacji kolejowej, gdzie książęca rodzina i jej goście mogli zażywać relaksu i niekiedy polować. Ta przepiękna kapliczka ku czci Najświętszej Maryi odbudowana w 2007 roku jest jednym z ulubionych celów spacerów mieszkańców Sławuty.

Wycieczka odbyła się przy wsparciu Polskiego Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia im. Romana Damiana Sanguszki.

Wiktoria Pachomowa

Zmarł Jan Kozielski

31 maja odszedł dziennikarz i społecznik, wieloletni działacz na rzecz kultury polskiej na Podolu oraz porozumienia polsko-ukraińskiego.

Urodzony w 1954 roku we wsi Ledianka w rejonie krasiłowskim Jan Kozielski ukończył Wydział Dziennikarstwa Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego. W latach 1988-2005 pełnił funkcję redaktora pisma „Życie ziemi starokonstantynowskiej", różyńskiej gazety rejonowej i „Kołos" w Starej Sieniawie.

Był członkiem wielu stowarzyszeń: Żytomierskiego Naukowo-Krajoznawczego Towarzystwa Badaczy Wołynia, Centrum Badań Historii Podola oraz Stowarzyszenia Badaczy Wielkiego Głodu na Ukrainie i Narodowego Stowarzyszenia Dziennikarzy Ukrainy.

Jest autorem książki „Pod niebem Pilawy" i wielu artykułów na temat historii Podola.

Franciszek Miciński

W Złoczowie – rodzinnym gnieździe Sobieskich

Tutejszy zamek obronny, w którym dziś znajduje się muzeum i galeria obrazów, został wybudowany przez ojca króla Jana III Sobieskiego Jakuba. Jan często w nim przebywał i stąd wyruszał na wyprawy wojenne. Tu także został ogłoszony królem.

Fot. Internet

Chiński Pałac na terenie zamku w Złoczowie

Pod nazwą Złoczów miejscowość jest wymieniona po raz pierwszy w 1442 roku. Była wówczas własnością Jana z Sienna herbu Dębno. Za sprawą kolejnego właściciela Stanisława Sienieńskiego, którego z powodu związku z kobietą zamężną nie dopuszczano do komunii świętej, w 1523 roku Złoczów otrzymał magdeburskie prawa miejskie.

Obecny pałac wzniósł na miejscu XV-wiecznej drewnianej warowni, na wzgórzu, w widłach Młynówki i Złoczówki, ojciec króla Jana III Sobieskiego Jakub w latach 1634--1636. Była to murowana twierdza, a zarazem cytadela i renesansowa siedziba magnacka. Zbudowano ją w stylu holenderskim na planie kwadratu z wysokimi wałami ziemnymi i kamiennymi bastionami w narożnikach wyposażonymi w armaty. Każdy z bastionów został zwieńczony sześcioboczną wieżyczką strażniczą ozdobioną czteropolową tarczą z herbami spokrewnionych rodów: Gozdawa, Janina, Herburt i Rawicz. Po bokach umieszczono litery J.S.K.K.S.K. (Jakub Sobieski, Krajczy Koronny, Starosta Krasnostawski). Oprócz tego zamek był ochraniany przez głęboki rów. Do budowy warowni wykorzystano niewolniczą pracę jeńców tatarskich. Owych jeńców osiedlono później w pobliskich wsiach.

Samotnia „pustelnika złoczowskich lasów”

Ta wydawałoby się nie do zdobycia twierdza uległa Kozakom w czasie powstania Chmielnickiego (1648–1657) − została oddana niemal bez walki, ponieważ wojska kozackie wspierali okoliczni mieszkańcy. Zniszczeniu uległa dopiero podczas tłumienia powstania. Szkody zlikwidował spadkobierca Jakuba Sobieskiego, przyszły król Jan III. Kolejny raz zamek został zaatakowany przez Turków. W 1672 roku w czasie wyprawy na Lwów, wojska Imperium Osmańskiego po sześciodniowym oblężeniu zdobyły twierdzę, wziąwszy do niewoli komendanta i cały garnizon. Stało się tak prawdopodobnie dlatego, że Jan Sobieski większość armat i najlepszych żołnierzy wysłał na pomoc Kamieńcowi Podolskiemu. Turcy zostawili w zamku załogę, którą wkrótce Polacy wyparli. I znów twierdza została odbudowana, tym razem przy pomocy wziętych do niewoli Turków.

Dwa lata później właśnie w Złoczowie Jana III Sobieskiego ogłoszono królem. Ten jednak zwlekał z koronacją, ponieważ wybierał się na kolejną wyprawę na Ukrainę przeciw Turkom i Kozakom Petra Doroszenki. W twierdzy zostawił Stanisława Jana Jabłonowskiego, wojewodę ruskiego, który z pomocą zamkowego garnizonu odparł kolejny najazd wojsk tureckich w 1675 roku.

W późniejszych latach król często bywał w Złoczowie z ukochaną małżonką Marią Kazimierą d'Arquien, zwaną Marysieńką, a gdy jej przy nim nie było, pisał do niej listy, nazywając siebie „pustelnikiem złoczowskich lasów”. To dla swej wybranki kazał wybudować Pałac Chiński, zgodnie z ówczesną modą − w stylu wschodnim. Królowa uwielbiała w nim przebywać, znajdując tu spokój i wytchnienie od tętniącego życiem dworu.

Źródło natchnienia poety Wincentego Pola

Po śmierci Jana III Sobieskiego zamek odziedziczyli jego synowie Konstanty, a następnie Jakub. Po nich w 1740 roku przeszedł na własność Radziwiłłów. Ci nie interesowali się swoim majątkiem i wkrótce znacząco go zadłużyli. Dobra radziwiłłowskie kupił na licytacji w 1801 roku Łukasz Komarnicki herbu Sas z przeznaczeniem na cele mieszkalne. Zamek wyremontował, o czym informuje napis na marmurowej tablicy umieszczonej na zewnętrznej ścianie: „Joannes III rex fundavit. Comes Komarnicki restauravit”. Bywał w nim poeta Wincenty Pol, którego ojciec przyjaźnił się z Łukaszem Komarnickim. Ślad tych wizyt znalazł się w jego wierszach, m.in. w zatytułowanym „Przebolało”. Jednak Komarniccy nie unieśli ciężaru utrzymania posiadłości i w 1834 syn Łukasza Aleksander wydzierżawił ją armii austriackiej na koszary. W 1872 roku budynki przejął rząd austriacki i umieścił w nich sąd i więzienie, które działało do lat dwudziestych XX wieku.

> Obecny pałac wzniósł na miejscu XV-wiecznej drewnianej warowni, na wzgórzu, w widłach Młynówki i Złoczówki ojciec króla Jana III Sobieskiego Jakub w latach 1634-1636. Była to murowana twierdza, a zarazem cytadela i renesansowa siedziba magnacka

W funkcji więzienia

Po wybuchu II wojny światowej w złoczowskim zamku NKWD więziło licznych Polaków z miasta i okolic. Gdy zbliżała się ofensywa niemiecka w czerwcu 1941 roku doszło do straszliwej zbrodni: enkawudziści wymordowali w bestialski sposób ponad 600 więźniów. Zabitych pośpiesznie zakopano w płytkich grobach na zamkowym dziedzińcu. Kilka dni później Niemcy przeprowadzili ekshumację zwłok. Wkrótce sami urządzili w zamku miejsce kaźni. Więzienie działało tu również w ponurych czasach stalinowskich. Obecnie w pobliżu zamkowych murów znajduje się olbrzymi pomnik z krucyfiksem, poświęcony ofiarom komunistów. Od 1954 roku w zamku działała szkoła zawodowa.

W latach 80. XX wieku obiekt przekazano Lwowskiej Galerii Sztuki, która przystąpiła do remontu, przywracając mu dawne piękno i majestat. Prace zresztą nadal trwają. Na razie możemy oglądać fortyfikacje otaczające budynek rezydencjonalny, zrekonstruowany XVIII-wieczny pawilon chiński i budynek bramny. Przed bramą główną ujętą w renesansowy portal znajduje się odnowiony kilka lat temu rawelin – budowla wysunięta przed linię umocnień.

Nad portalem wejściowym widniała głowa lwa oraz płyta (obecnie na dziedzińcu) z napisem: „Sub Tuum Praesidium Confugimus Santa Dei Gentrix” (Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko). W budynku bramnym obecnie ma swoje biura administracja zamku. Za nim otwiera się wspaniała panorama wewnętrznego dziedzińca, na którym odtworzono park wschodni z miniaturowym ogrodem kamieni, chińską altaną oraz dekoracyjnymi wschodnimi bramami.

Naprzeciwko bramy na południowej pierzei dziedzińca wznosi się Pałac Chiński. Początkowo była to tylko jednopiętrowa rotunda, ale w XVIII wieku dobudowano do niej z dwóch stron parterowe pawilony. W odnowionych wnętrzach mieści się Muzeum Sztuki Wschodniej. Można tam obejrzeć wiele eksponatów odzwierciedlających kulturę i tradycje dawnego Egiptu, Chin, Japonii, Indii, Persji i innych krajów wschodnich, m.in. figurki Buddy i chińskich bożków, fragmenty egipskich sarkofagów i wschodnie tkaniny z XVII-XVIII wieków, a także porcelanę korecką i baranowską ozdobioną wschodnimi motywami. W westybulu stoi figura Konfucjusza i Laozi.

Gdzie król podejmował gości

Zachodnią stronę dziedzińca zajmuje piętrowy pałac renesansowy. To w nim mieszkali Sobiescy. Obecnie w obiekcie urządzono muzeum z ekspozycją magnackich wnętrz. W trakcie prac remontowych odkryto sześć toalet z początku XVIII wieku, niezbyt jeszcze popularnych w tamtych czasach. Wszystkie komnaty zostały odtworzone według spisów inwentarza z XVIII wieku.

Na piętrze znajduje się Wielka Sala z kominkiem i kolumnami, której ściany wyłożone są czerwoną tkaniną. Pod baldachimem stoi zabytkowy fotel. Obok – olbrzymi stół, przy którym Jan Sobieski podejmował gości. W pozostałych komnatach można podziwiać oryginały i kopie obrazów znanych mistrzów, m.in. Petera Paula Rubensa, portrety dawnych właścicieli zamku, malowidła o tematyce religijnej, broń, klimy związane z historią zamku i Złoczowa, zabytkowe meble, kolekcję porcelany, rzeźby, trofea myśliwskie. Ekspozycja obejmuje łącznie ponad 500 eksponatów.

W pałacu mieści się też ponownie konsekrowana kaplica, w której zainstalowano ołtarz pochodzący z jakiegoś starego kościoła, oraz skarbiec z kopią korony Daniela Halickiego, pierwszego króla Rusi Halicko-Wołyńskiej (1253-1264). W westybulu wiszą repliki płócien batalistycznych, których oryginały znajdują się na zamku w Olesku. Odrębna wystawa jest poświęcona bestialsko zamordowanym przez NKWD mieszkańcom Złoczowa.

Zamek pełen tajemnic

Przy bramie znajdowała się prochownia. Dziś w jej pobliżu leżą dwa ogromne kilkutonowe głazy z zagadkowymi, dotychczas nie rozszyfrowanymi skrótami. W jednym z kamieni, z wyrytym rysunkiem cierniowego wianka, znajduje się otwór, w którym, jak głosi legenda, jeśli umieści się palec i przekręci go w prawo, to spełni się życzenie materialne śmiałka, jeśli w lewo – duchowe. Miłośnicy tajemnic wiążą napisy z templariuszami, którzy mieli je wykonać w XV wieku. Dlaczego akurat z nimi? Głazy znaleziono przed laty w pobliżu sąsiedniej wsi Nowosiółki, w okolicach której zakonnicy mieli mieć zamek. Natomiast znany krajoznawca Aleksander Czołowski w swej pracy pisze, że głazy pochodzą z XIX wieku, a w napisach na nich zaszyfrowana historia nieszczęśliwej miłości pani Strzembosz do nieznanego artysty.

Zresztą, zamek w Złoczowie pełen jest legend. Pracowniczka Muzeum Sztuki Wschodniej opowiedziała, na przykład, że pewnego razu, gdy została w pracy do późnych godzin nocnych, widziała Czarnego Rycerza, który zaglądał do okien pierwszego piętra Pałacu Chińskiego. Ma to być – jak twierdzą niektórzy − obrońca kamienia, który tak naprawdę chroni świętego Graala, zamurowanego wewnątrz.

Dmytro Antoniuk,
opracowanie tekstu Irena Rudnicka

Fot. PAP

Polacy z terenów dzisiejszej Ukrainy w Pierwszej Kadrowej

Pierwsza Kompania Kadrowa była oddziałem piechoty utworzonym 3 sierpnia 1914 roku z inicjatywy Józefa Piłsudskiego.

Kompania powstała z połączenia członków i sympatyków Związku Strzeleckiego, który powstał we Lwowie z inicjatywy Związku Walki Czynnej, i Polskich Drużyn Strzeleckich, organizacji niepodległościowej. W jej skład wchodziły cztery plutony, a każdy z nich był złożony z czterech dziesięcioosobowych sekcji. Liczyła łącznie 168 żołnierzy.

Kompania wymaszerowała z podkrakowskich Oleandrów 6 sierpnia o godzinie 2.42, idąc w kierunku Miechowa. W Michałowicach obalono austriackie słupy graniczne. Po opanowaniu Kielc Pierwsza Kompania Kadrowa wróciła do Krakowa, tworząc w tym mieście podwaliny Legionów Polskich.

W Pierwszej Kadrowej służyli także żołnierze, którzy urodzili się na terenach dzisiejszej Ukrainy, m.in. w Kijowie, Winnicy, Berdyczowie i Odessie. Poniżej zamieszczamy informacje o nich, w oparciu o dane Jacka M. Majchrowskiego, I.M. Minakowskiego, St. Zieleśkiewicza, o. Huberta Waleriana Czumy SJ. Pełny skład Pierwszej Kompanii Kadrowej jest podany w pracy profesora Jacka M. Majchrowskiego „Pierwsza Kompania Kadrowa. Portret oddziału" (Kraków 2002).

Bohdan Alfons Szeligowski ps. Ratajko; ur. 25 XI 1895 Winnica na Podolu − 19 III 1970 Penrhos (Wielka Brytania); syn Czesława i Stanisławy z d. Minakowska (Mossakowska?); czł. ZS; 1 pluton; do kryzysu przysięgowego w 1 pp. Leg.; internowany w Szczypiornie i Łomży; z-ca komendanta obowodu zagłębia POW; ucz. 1 Powst. śl.; od X 1919 w WP; por. absolwent Wyższej Szkoły Wojennej; we IX 1939 ppłk − Armia „Prusy"; PSZ w Wielkiej Brytanii; po wojnie Wielkiej Brytanii.

Leon Knobelsdorf ps. Kruk; ur. 23.III.1896 Kijów − nieznana data i miejsce zgonu; syn Wincentego i Emilii z d. Piasecka; czł. skautingu, ZWC, ZS; 1 pluton; kapral piech. 1 Bryg.; ranny w VIII.1915 pod Wysokiem Litewskim; 1 p. uł.; POW; internowany w Szczypiornie i Łomży; od XI.1918 do 1921 w WP, m. in. oficer wywiadu (Oddział II) w Rosji; ppor.; w cywilu m. in. związany z warsz. ZS; do IX. 1939 na pewno mieszkał w W-wie.

Ludwik Skrzyński ps. Kmicic; ur. 14 VIII 1893 w Odessie − 14 II 1972 Manchester (W. Bryt.); syn Stanisława i Józefy Elżbiety z d. Arciszewska; czł. ZS; ułan; służąc pod Beliną doszedł do stanowiska dow. plutonu; ranny pod Urzędowem 17 VII 1915; ppor.; internowany w Beniaminowie; czł. POW; uczestnik wojny z bolszewikami; absolwent Wyższej Szkoły Wojennej; do IX 1939 na różnych szczeblach dowódczych w jednostkach kawalerii, gen. bryg. (1938); we IX 1939 dow. Bryg. Podlaskiej; po kapitulacji pod Kockiem (6 X.) w niewoli niemieckiej do końca wojny; przejściowo w 2 Korpusie Polskim gen. Andersa we Włoszech, a następnie na emigracji w W. Bryt.; organizator wielu przedsięwzięć patriotycznych w Manchesterze, gdzie pracował jako robotnik fabryczny; dwukrotnie żonaty, miał dwóch synów: Andrzeja i Władysława. (J.M.M., Kryska − Karski...)

Seweryn Władysław Maciszewski ps. Wład; ur. 20 I 1892 Czarnorudka k. Berdyczowa − 12 VII 1973 W-wa; syn Stanisława i Stefanii z d. Różańska; miał 7 rodzeństwa; czł. ZWC i ZS; 2 pluton; od X 1915 do III 1917 w niewoli rosyjskiej; po wojnie odsunął się od polityki, pracował w oświacie zarówno w kraju jak i za granicą, dochodząc w 1935 r. do stanowiska podsekretarza stanu w MWRiOP; internowany w Rumunii do końca 1943, później w polskiej oświacie w Bukareszcie; po II wojnie we Wrocławiu, czł. ZNP, nauczyciel do 1963; ostatnie lata życia w W-wie; żonaty z Kazimierą Wilczyńską, syn Jarema i córka Teresa. (J.M.M.)

Franciszek Polniaszek ps. Karol Nowopolski; ur. 24 IX 1892 Tłuste k. Zaleszczyk − zamordowany w IV 1940 w Charkowie; syn Jana i Tekli z d. Maślanka; czł. tajnego skautingu i PDS; podoficer; wkrótce po wymarszu z Kadrówką przeniósł się do kawalerii; ppor.(2 IX 1914); od bitwy pod Kostiuchnówką do kryzysu przysięgowego w 5 pp.; wcielony do woj. austr.; w WP VII 1919-22 IX 1939; płk; dr prawa UJ (1921); publicysta; pierwszy dow. Lwowskiej Brygady Obrony Narodowej; we IX 1939 obrońca Lwowa; aresztowany przez NKWD, więziony w Starobielsku; żonaty z Aurelią z d. Rudzińska, miał syna i córkę. (J.M.M.)

Stefan Wendorff ps. Konopka; ur. 17 IV 1895 Kijów − IX 1969?; syn Karola i Aleksandry z d. Garbowiecka; czł. ZS; 1 pluton; 1 p. uł.; wachmistrz; internowany w Szczypiornie; od XI 1918 do 1926 w WP; kpt.; urzędnik samorządowy i państwowy m. in. starosta pow. w Brześciu nad Bugiem (1931),wicewojewoda łódzki (1938); podczas II wojny więzień sowiecki; po powrocie do Kraju dalsze losy nieznane (J.M.M. podaje, że „zm. tragicznie we IX 1969 r. podczas wysiadania z pociągu"); żonaty z Heleną z d. Malaszycka.

Nie można nie wspomnieć także o Walerym Sławku ze Strutyńki pod Lipowcem (1879-1939). Po wybuchu I wojny światowej znalazł się w sztabie I Brygady Legionów, w którym kierował pionem wywiadowczym.

Słowo Polskie na podstawie tekstu Michała St. de Zieleśkiewicza

Listy od Józefy

W muzeum Terytorium Terroru we Lwowie zaprezentowano listy Polki deportowanej do Kazachstanu, które wysyłała z zesłania do rodziny pozostałej na Wileńszczyźnie.

Wystawa opowiada historię Józefy Bujdo z domu Bogdanowicz pochodzącej z Wileńszczyzny, którą pod koniec życia władze sowieckie zesłały do Kazachstanu z jednego tylko powodu, że jej syn był w II RP policjantem. 75-letnia wdowa i matka sześciorga dzieci została w 1940 roku aresztowana przez NKWD i deportowana do Aktiubińska. Pisała stamtąd listy do swoich dzieci. Ta niezwykle poruszająca korespondencja jest świadectwem, jak wielką traumą była dla niej deportacja, oderwanie od rodziny i niewolnicza praca w odległym kraju. Z zesłania nigdy nie wróciła. Kontakt z nią urwał się w 1943 roku. Prawdopodobnie zmarła w Kazachstanie.

25 listów prezentowanych na wystawie znalazł i opublikował w książce prawnuk Józefy Bujdo Brytyjczyk Michael Sagatis, który przyjechał do Lwowa, by opowiedzieć o swojej prababci.

„Dwa lata temu, sprzątając garaż swoich bliskich, odnaleźliśmy te listy. Było ich 25 w stosie toreb. Mówiłem ojcu, żeby wynajął firmę do sprzątania, ale odparł: Nie, sami musimy obejrzeć każdą z toreb".

Na dnie jednej z nich znajdowały się listy Józefy skierowane do trzech córek.

Józefy Bujdo ze względu na podeszły wiek nie zamknięto w łagrze. Musiała pracować, opłacać wynajmowane mieszkanie, sama się żywić. Pomocy udzielał jej czasem Czerwony Krzyż. „Na Boże Narodzenie Józefa otrzymała jedną parę skarpet, jeden szalik, sweter, 16 gramów kawy i kawałeczek mydła" − opowiadał Michael Sagatis.

Również jej rodzinę poddano represjom. 1940 roku władze aresztowały syna Alojzego i zięcia Franciszka za służbę w policji II RP jako „elementy antysowieckie".

Wystawę „Listy od Józefy" wcześniej pokazano na Litwie, Węgrzech i w Kazachstanie. Listy Józefy Bujdo zostały przetłumaczone na język ukraiński i angielski.

Słowo Polskie

Fot. Internet

Upamiętnienie żołnierzy URL w Aleksandrowie

2 czerwca w miasteczku na północy Polski pod patronatem wiceministra kultury Jarosława Sellina odbyły się uroczystości XXV rocznicy odnowienia Ukraińskiego Cmentarza Wojskowego.

W Aleksandrowie Kujawskim od 25 lat spotyka się społeczność polska i ukraińska, by przy kurhanie zwieńczonym krzyżem zaporoskim oddać hołd żołnierzom Ukraińskiej Republiki Ludowej, sojusznikom Polski w wojnie z Rosja sowiecką, poległym w walce o wolność i niepodległość Polski i Ukrainy.

Tegoroczne uroczystości rozpoczęły się mszą św. o godz. 10 odprawioną w kaplicy prawosławnej pw. św. Aleksandra Newskiego. Główna część ceremonii odbyła się na Ukraińskim Cmentarzu Wojskowym, gdzie przedstawiciele różnych Kościołów poprowadzili modlitwę ekumeniczną. Po okolicznościowych przemówieniach pod Kozacka Mogiłą, jak nazywany jest kurhan, złożono kwiaty i zapalono znicze.

Ukraiński Cmentarz Wojskowy w Aleksandrowie Kujawskim został założony w okresie istnienia w mieście obozu internowania (1921-1923). Jest na nim pochowanych 17 żołnierzy Armii URL. W okresie międzywojennym na cmentarzu emigranci ukraińscy mieszkający w Polsce organizowali uroczystości patriotyczne i religijne. W latach 1991-1993 nekropolia została odnowiona. Od tego czasu w każdą pierwszą sobotę czerwca odbywają się na niej nabożeństwa ekumeniczne z udziałem władz lokalnych i regionalnych, polityków, dyplomatów, duchowieństwa różnych wyznań i ukraińskiej mniejszości w Polsce.

Słowo Poskie na podstawie informacji polskich mediów

Spartakiada w Dowbyszu

W dniach 8-10 czerwca w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej zostały zorganizowane zawody sportowe poświęcone 100-leciu odzyskania przez Polskę niepodległości i 100-leciu początku drogi do zdobycia niepodległości przez Ukrainę.

Fot. Walentyna Jusupowa

W czasie trzydniowej imprezy na placu przez Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej wręczono 308 medali, dyplomów i wyróżnień oraz upominków

W zawodach uczestniczyli młodzi sportowcy z Dowbysza, Marianówki, Kamiennego Brodu, Wielkiego Ługu, Berdyczowa, Sokolowa, Jabłonnego i Zielonej Dubrawy, łącznie ponad 200 osób. Zawodnicy rywalizowali w następujących dyscyplinach: 8 czerwca – siatkówka (chłopcy, dziewczęta), tenis stołowy; 9 czerwca – dart (rzutki), powerlifting (trójbój siłowy), szachy, judo, koszykówka (chłopcy); 10 czerwca – minipiłka nożna (grupy 10-12, 13-17 lat), warcaby, armwrestling (siłowanie na rękę) oraz bieg na 1918 metrów. Zwyciężyła drużyna dowbyskiej szkoły ogólnokształcącej, drugie miejsce zajęła reprezentacja marianowskiej szkoły ogólnokształcącej, trzecie zaś młodzież ze szkoły ogólnokształcącej w Kamiennym Brodzie.

Bardzo miłą niespodzianką dla zawodników i widzów był występ miejscowej żeńskiej grupy tanecznej, która zaprezentowała pokaz tańców fitness, m.in. zumby. Spotkał się z ogromnym aplauzem publiczności.

W ciągu trwającej trzy dni imprezy na placu przez Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej wręczono 308 medali, dyplomów i wyróżnień oraz upominków w postaci kubków za zajęcie drużynowo pierwszego, drugiego i trzeciego miejsca. Do wręczania upominków i dyplomów zaproszono przedstawiciela Harcerstwa Europy na Ukrainie Nazara Jaremenko oraz prezes organizacji społecznej „Studencki Klub Polski" w Żytomierzu Walentynę Jusupową.

„Spartakiada to przykład jedności pokoleń, przykład jedności między konfesjami, przykład jedności miejscowej, przykład jedności szkół i różnych organizacji. Rozszerzamy granice!" – powiedział Nazar Jeremenko.

Wśród zaproszonych przez proboszcza parafii i kustosza Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej ks. Waldemara Pawelca SAC gości byli także przedstawiciele Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Magdalena Okaj, Magdalena Jankowska i Marta Pszczółkowska, kierownik Wydziału Oświaty i Nauki Żytomierskiej Obwodowej Administracji Państwowej Larysa Szewczuk oraz prorektor Żytomierskiego Państwowego Uniwersytetu Technologicznego Iryna Jacyk.

Cel, jaki postawili sobie organizatorzy imprezy – parafia Matki Bożej Fatimskiej w Dowbyszu, Dziecięce Centrum „Pięć talentów", Wydział Oświaty i Kultury ds. Rodziny, Młodzieży i Sportu Dowbyskiej Zjednoczonej Gromady Terytorialnej oraz dowbyska Szkoła Sportowa dla Dzieci i Młodzieży – to patriotyczne wychowanie młodzieży, popularyzacja sportu i propagowanie zdrowego stylu życia.

Wydarzenie dofinansował Senat Rzeczypospolitej Polskiej w ramach sprawowania opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2018 roku za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie".

Walentyna Jusupowa

Licealiści z Równego otrzymali kolejne książki

Tym razem Ambasada RP w Kijowie obdarowała uczniów Liceum Ekonomiczno-Prawnego publikacjami m.in. Instytutu Pamięci Narodowej, oficyny Duch i Litera oraz wydawnictwa Wieża.

Fot. Sergij Porowczuk

Dzięki hojnemu darowi licealna biblioteka wzbogaciła się o pozycje polsko- i ukraińskojęzyczne. Rówieńscy uczniowie będą mogli korzystać z książek z serii „Patroni naszych ulic" wydanych przez Instytut Pamięci Narodowej: „Generał Władysław Anders (1892-1970)", „Irena Sendlerowa (1910-2008)", „Jerzy Giedroyc (1906-2000)", „Rotmistrz Witold Pilecki", publikacji „Від інсурекції Костьюшка до 1830 р. Поляки на Правобережній Україні: від міфів до фактів" (Od insurekcji kościuszkowskiej do 1830 roku. Polacy na Prawobrzeżnej Ukrainie: od mitów do faktów), „Polska i Moskwa" Apolla Korzeniowskiego wydanej po polsku, ukraińsku i rosyjsku staraniem Instytutu Filologii Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki, „Польща Нарис Історії" (Polska. Zarys dziejów), ukraińskojęzycznego opisu historii Polski od Mieszka I do współczesności, który ukazał się nakładem IPN, ukraińskiego przekładu wspomnień wojewody wołyńskiego Henryka Józewskiego „Замість щоденника" (Zamiast pamiętnika) wydanego przez oficynę Wieża przy wsparciu finansowym Konsulatu Generalnego RP w Łucku, ukraińskojęzycznego tłumaczenia książki historyka Grzegorza Motyki „Від Волинської різанини до операції »Вісла«. Польсько-український конфлікт 1943-1947 рр." (Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła". Konflikt polsko-ukraiński 1943-1947), opublikowanego przez wydawnictwo Duch i Litera oraz polskie lektury, które będą służyły do nauki języka polskiego.

Dyrektor liceum Petro Kowal podziękował przedstawicielce Ambasady RP w Kijowie Emilii Jasiuk, radcy i kierownika referatu ds. współpracy naukowo-oświatowej, za przekazanie książki.

Sergij Porowczuk

Franciszek Jakowczyk ukończył 90 lat

Mieszkaniec Dowbysza, były żołnierz Armii Krajowej 12 maja obchodził swoje 90. urodziny. Z tej okazji młodzież, studenci i miejscowi Polacy składają mu najserdeczniejsze życzenia! Niech Pan Bóg nadal Go wspiera, pomaga we wszystkim i obdarzy wieloma zdrowymi i radosnymi dniami.

Fot. Walentyna Jusupowa

Franciszek Jakowczyk (pierwszy z lewej)

Tragiczny dla rodziny Jakowczyków okazał się rok 1939. Do Samojłowic wkroczyli Sowieci. W 1941 roku zastąpili ich nowi okupanci – Niemcy. W okolicy działała Armia Krajowa. Franciszek w wieku piętnastu lat wstąpił w jej szeregi i otrzymał pseudonim Karny. Uczestniczył w wielu operacjach. Podczas jednej z nich w 1948 roku został aresztowany i skazany na karę śmierci. Jednak dzięki adwokatowi wyrok zamieniono mu na 25 lat więzienia. Na wolność wyszedł w 1969 roku.

Tymczasem jego rodzina znalazła się w Polsce. Kiedy po uwolnieniu zwrócił się do władz o pozwolenie na wyjazd, otrzymał odpowiedź: „Nie podlega repatriacji ze względu na ciężką zbrodnię przeciwko ZSRS". Skoro nie mógł wyjechać do Polski, osiadł tam, gdzie „była niedaleko" − w Dowbyszu, w którym mieszkało duże skupisko Polaków. Zawsze podkreślał: „Jestem Polakiem, który nigdy nie zrzekł się polskiego obywatelstwa i nigdy nie wystąpił o obywatelstwo sowieckie".

Polska również się go nie wyrzekła. W 2005 roku został odznaczony medalem „Pro Memoria" za zasługi dla Ojczyzny podczas II wojny światowej, a w maju 2008 roku otrzymał Kartę Polaka.

O Franciszku Jakowczyku pisano wiele artykułów, przyjeżdżali robić z nim wywiady zagraniczni dziennikarze. W 2017 roku w lipcowym numerze francuskiego magazynu „Guerres & Histoire" ukazał się 10-stronicowy artykuł o nim.

W lutym tego roku wyjechał na leczenie do Wrocławia (Polska). A na początku marca wziął udział w biegu „Tropem Wilczym", podając sygnał do startu wystrzałem z pistoletu.

Cieszymy się z zapału i aktywności Pana Franciszka. Cieszymy się, że mamy zaszczyt znać tak Wielkiego Człowieka. Niech Pan Bóg obdarzy Go zdrowiem i wieloma latami życia!

Walentyna Jusupowa

Wakacje, znów są wakacje...

Ostatni raz w tym roku dzwonek zadzwonił w murach Polskiej Szkoły Sobotniej w Sławucie, Szkoły Sobotnio-Niedzielnej w Chmielnickim i Szkółce Sobotnio-Niedzielnej w Nowogrodzie Wołyńskim.

Fot. Redakcja

Jak zawsze kolejny rok szkolny minął w mgnieniu oka. Zwłaszcza dla nauczycieli, którzy jeszcze nie tak dawno witali uczniów rozpoczynających naukę, a teraz żegnali ich przed zaczynającymi się wakacjami. Dla uczniów zaś nadchodzące wolne miesiące są najweselszym i najbardziej oczekiwanym czasem w roku.

Tym razem uczniowie Polskiej Szkoły Sobotniej działającej przy ZPU Oddział w Sławucie w niezwykły sposób świętowali zakończenie roku szkolnego. Jako że wypadało ono między Dniem Matki a Dniem Dziecka wszystkie trzy uroczystości zostały połączone w jedną.

Z okazji tego pierwszego święta wiele ciepłych słów wdzięczności skierowano do najbardziej ukochanej dla każdego dziecka osoby – Matki, choć nawet najpiękniejsze słowa nie są w stanie oddać uczuć do niej. Motywem spotkania była piosenka Kabaretu OT.TO „Wakacje". Jej refren „Wakacje, znów będą wakacje/ Na pewno mam rację, wakacje będą znów!" świetnie oddawał panujący nastrój.

Wszyscy zebrali się nie w klasie, ale obok budynku szkolnego. Nauczycielki z dziećmi zorganizowały ognisko. Zabrzmiały znane piosenki, wierszyki, były zabawy i obowiązkowo pieczenie kiełbasek. Chyba każdemu spodobało się takie wesołe zakończenie roku szkolnego. Dzieci poprosiły, by we wrześniu w taki sam sposób rozpocząć rok szkolny. Kto wie, może taka forma świętowania początku wakacji stanie tradycją w naszej szkole?

W Szkółce Sobotnio-Niedzielnej im. J. Jakubowskiej w Nowogrodzie Wołyńskim uroczystość zakończenia roku szkolnego 2017/2018 i pożegnania kolejnego rocznika absolwentów odbyła się 8 czerwca. Konsul Przemysław Szymański wręczył jej słuchaczom legitymacje ucznia polonijnego, upoważniające do ulgowych przejazdów w Polsce oraz wstępu do muzeów i parków narodowych, a zastępca burmistrza miasta Oksana Gwozdenko uhonorowała ich dyplomami i wyróżnieniami.

Po części oficjalnej odbył się koncert, w którym wystąpili wychowankowie świetlicy „Ziarenko" oraz grupa dziecięca ze Szkółki. Na koniec nauczycielka Wiktoria Szewczenko podziękowała wszystkim za obecność, uczniom za pracowitość, systematyczność oraz aktywne reprezentowanie placówki podczas konkursów, olimpiad, wycieczek i obozów językowych, rodzicom zaś za cierpliwość i wsparcie. Absolwentom życzyła dużo szczęścia i pomyślności w realizowaniu swoich marzeń i pragnień, dostania się na wymarzone studia oraz by przyjaźnie zawiązane w szkole przetrwały próbę czasu i odległości.

Imprezę zaszczycili swoją obecnością prezes Fundacji „In Blessed Art", ikonograf, wolontariusz Hubert Kampa, kierownik Wydziału Kultury Rady Miasta Nowogród Wołyński Larisa Zajec ze swoim zastępcą Lesią Adamowicz, dyrektor Pałacu Kultury im. Łesi Ukrainki Irena Antypczuk, ksiądz proboszcz Parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego Jan Safiński, dyrektorka świetlicy „Ziarenko" siostra Teresa, wychowawczyni siostra Bernadetta wraz z wychowankami, prezes Studenckiego Klubu Polskiego w Żytomierzu Walentyna Jusupowa, prezes Zjednoczenia Szlachty Polskiej w Żytomierzu Natalia Iszczuk, nauczyciele języka polskiego Edward Zinurow oraz Swietłana Kołosowicz, prezes Zjednoczenia „Fundacja Szyrokopojas", organizator ogólnoukraińskiego festiwalu „Lesia Grand Fest" Olga Szyrokopojas oraz Aleksander Juźko.

Uroczystość została współfinansowana w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja.

Szkoła Sobotnio-Niedzielna Języka Polskiego, działająca przy obwodowym Związku Polaków w Chmielnickim, świętowała zakończenie roku szkolnego 3 czerwca. W tym dniu uczniowie, członkowie organizacji polskich oraz nauczycielka Natalia Mazurec zgromadzili się w Bibliotece Obwodowej. Pozdrowienia od konsula generalnego RP w Winnicy Damiana Ciarcińskiego przekazał im prezes Chmielnickiego Obwodowego ZPU Franciszek Miciński. Wykładowczyni w Kolegium Muzycznym Eugenia Bogdan przedstawiła referat o wybitnych polskich kompozytorach, ich pobycie na Podolu oraz relacjach z mieszkańcami tego regionu.

Wszyscy dorośli słuchacze szkoły otrzymali świadectwa ukończenia kolejnego roku, a młodzież – legitymacje ucznia polonijnego od KG RP w Winnicy oraz upominki.

W części artystycznej zagrano poloneza, Anastazja Konowko, dyplomantka konkursów krajowych i międzynarodowych, wykonała taniec, a wiersze w języku polskim recytowali Walentyna Czumaczenko oraz Tychon Bondar.

Łarysa Cybula, Wiktoria Szewczenko, Franciszek Miciński

Fot. Sergij Porowczuk

Studenci z Warszawy z wizytą w Równem

Delegacja ze Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego złożyła hołd polskim żołnierzom poległym podczas wojny polsko-bolszewickiej.

2 czerwca grupa studentów Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego z pracownikami uczelni płk. Tadeuszem Krząstkiem oraz dr. Kazimierzem Wóycickim przybyła do Równego. W czasie wizyty przedstawiciele SEW udali się pod pomnik Symona Petlury oraz tablicę pamiątkową generała URL Marka Bezruczki, gdzie złożyli znicz pamięci z orłem RP i szarfą SEW UW.

Delegacja odwiedziła także polski cmentarz wojskowy, gdzie uczciła pamięć polskich żołnierzy, którzy polegli w 1920 roku podczas wojny polsko-bolszewickiej.

Następnie studenci z opiekunami wyruszyli do nieodległego Ostroga, by odwiedzić Narodowy Uniwersytet „Akademia Ostrogska", uczelni, która należy do Konsorcjum Uniwersytetów Ukraińskich i Uniwersytetu Warszawskiego.

Sergij Porowczuk

Fundacja PPnW – pomoc przez cały rok

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" jest liderem w przekazywaniu środków na pomoc socjalną i charytatywną dla polskich środowisk na Wschodzie.

Od 2017 roku Fundacja PPnW jest największym dysponentem środków w obszarze pomocy charytatywnej i socjalnej z Senatu RP. W 2017 i 2018 roku na pomoc najbardziej potrzebującym środowiskom polskim i placówkom opiekuńczo-medycznym przekazano w sumie 3 100 000 zł. Łącznie z dodatkowymi środkami pozyskanymi od sponsorów w ramach Wschodniego Funduszu Dobroczynności (WFD) działającego przy Fundacji PPnW środki przeznaczone na pomoc charytatywną i socjalną w latach 2017-2018 wyniosą blisko 4 500 000 zł.

Pomoc charytatywna i socjalna wpisuje się w strategiczne zadania realizowane przez Fundację PPnW, działającą jako Fundacja Skarbu Państwa. Dlatego też od 2017 roku Fundacja PPnW realizuje działania w tym obszarze także poprzez WFD. Wschodni Fundusz Dobroczynności stanowi instrument uzupełniający projekty Fundacji realizowane w tym obszarze we współpracy z Kancelarią Senatu RP.

Działalność WFD, prowadzonego przez Fundację PPnW, obejmuje pomoc charytatywną i socjalną dla najbardziej potrzebujących środowisk polskich na Wschodzie. W ramach Funduszu przyznawane są stypendia dla utalentowanej młodzieży, wspierani są kombatanci, ubogie rodziny, a także osoby zasłużone dla podtrzymania polskości na Wschodzie. Udzielane jest także wsparcie na pokrycie kosztów leczenia i rehabilitacji osób indywidualnych zgłaszających się do Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie". Do maja 2018 roku sponsorzy i darczyńcy przekazali na zrealizowane już działania Funduszu 1 366 000 zł.

Dzięki środkom z WFD możliwa jest pomoc beneficjentom indywidualnym i organizacjom prowadzącym działalność opiekuńczą. Pomoc udzielana jest w formie bezpośredniego wsparcia finansowego oraz jako dofinansowanie i refinansowanie wydatków związanych m.in. z leczeniem, hospitalizacją, zakupem sprzętu do rehabilitacji i wsparciem osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" zaprasza do współpracy kolejnych partnerów biznesowych i prywatnych darczyńców, którzy w ramach mecenatu polskiego biznesu gotowi są wspierać Polaków na Wschodzie. Nasi rodacy potrzebują pomocy indywidualnej i socjalnej, na wsparcie czekają też ludzie zasłużeni dla podtrzymywania polskości na Wschodzie.

Jeśli mają Państwo pytania dotyczące działalności Wschodniego Funduszu Dobroczynności albo potrzebują Państwo pomocy, to serdecznie zapraszamy do kontaktu pod adresem e-mail: wfd@pol.org.pl.

Zachęcamy do śledzenia działalności WFD na stronie Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie": www.pol.org.pl w zakładce Wschodni Fundusz Dobroczynności oraz do zgłaszania wniosków na WFD ws. osób potrzebujących wsparcia, które z różnych przyczyn nie mogą osobiście zwrócić się z prośbą o pomoc do Fundacji PPnW.

Słowo Polskie za: pol.org.pl

Trzykrotny premier Polski urodził się na Podolu

2 listopada 1879 roku w niewielkiej wsi Strutynka pod Lipowcem w guberni podolskiej (obecnie obwód winnicki) w rodzinie szlacheckiej herbu Prus przyszedł na świat Walery Sławek, przyszły premier II Rzeczypospolitej i marszałek Sejmu.

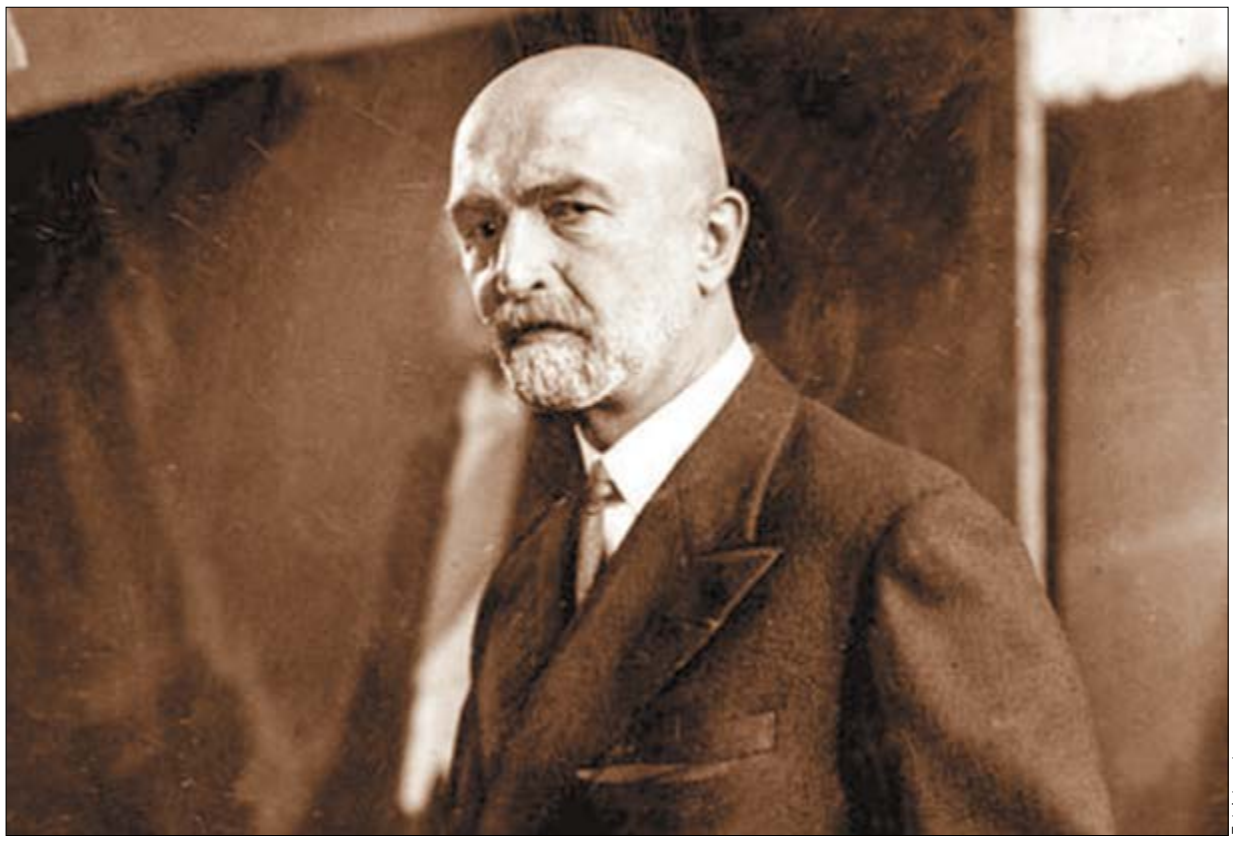

Fot. Internet

Walery Sławek (1879-1939)

Walery Sławek rozpoczął naukę w słynnym niemirowskim gimnazjum, a ukończył w 1899 roku w Wyższej Szkole Handlowej Leopolda Kronenberga w Warszawie. W trakcie studiów zaangażował się w działalność Polskiej Partii Socjalistycznej.

W 1902 roku w Wilnie poznał Józefa Piłsudskiego. Był to przełomowy moment w jego życiu. Piłsudski, będąc pod wrażeniem przebojowego młodzieńca, wybrał go do kierownictwa partii − Centralnego Komitetu Robotniczego PPS. Sławek kontaktował się z nim za pośrednictwem jego pasierbicy Wandy Juszkiewiczównej, w której wkrótce się zakochał.

Pierwsze aresztowanie

Działalność spiskowa doprowadziła w 1903 roku do jego pierwszego aresztowania. Po ucieczce z sieradzkiego więzienia, na początku roku 1904, Sławek na polecenie Piłsudskiego rozpoczął tworzenie tajnej organizacji wewnątrz partii, mającej na celu czynną walkę z rosyjskim zaborcą. Organizacja Bojowa PPS przeprowadzała akcje zbrojne. W trakcie przygotowań do jednej z nich Sławkowi wybuchła w rękach bomba. W wyniku eksplozji stracił lewe oko, słuch w jednym uchu i kilka palców. Miał poszarpaną twarz, piersi i obie ręce. Na domiar złego w tym samym czasie zmarła jego wielka i jedyna miłość Wanda Juszkiewiczówna.

Po wybuchu I wojny światowej Sławek znalazł się w sztabie I Brygady Legionów, w którym kierował pionem wywiadowczym. Od 1915 roku tworzył siatkę POW w Warszawie i wydawał pismo „Rząd i Wojsko", organ prasowy POW. W lipcu 1917 roku, po tzw. kryzysie przysięgowym, jako jednen z pierwszych został aresztowany przez Niemców. Więziony był najpierw w warszawskiej Cytadeli, w Szczypiornie, a na końcu w twierdzy modlińskiej, z której zwolniono go 12 listopada 1918 roku.

Po przejęciu władzy w listopadzie 1918 roku przez Piłsudskiego kapitan Walery Sławek znalazł się w najbliższym otoczeniu Naczelnika Państwa. Przez kilka miesięcy stał na czele sekcji politycznej II Oddziału Sztabu Generalnego WP, pełniąc jednocześnie funkcję nieformalnego koordynatora całego nurtu niepodległościowego. W maju 1919 został szefem II Oddziału Frontu Litewsko-Białoruskiego, którego zadaniem była próba wcielenia w życie piłsudczykowskiej koncepcji federacyjnej. Wspólnie z kpt. Wacławem Jędrzejewiczem był autorem tekstu polsko-ukraińskiej konwencji wojskowej, która uzupełniała podpisany 21 kwietnia 1920 roku traktat sojuszniczy. W kwietniu 1920 roku major Sławek został szefem Oddziału II Dowództwa Frontu Południowego oraz polskim przedstawicielem przy ukraińskim sztabie atamana Semena Petlury.

Po wojnie ukończył w 1923 roku studia w Wyższej Szkole Wojennej jako oficer dyplomowany w stopniu pułkownika. Jednak w 1924 roku złożył dymisję i odszedł z armii. Nadal pozostawał najbliższym współpracownikiem Marszałka i był – jak twierdził Wacław Jędrzejewicz – „najbliższym łącznikiem między Piłsudskim a akcją polityczną w Warszawie".

Po zamachu majowym powrócił do czynnej służby wojskowej, pełniąc obowiązki oficera do zleceń specjalnych Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Pod koniec marca 1928 roku ponownie przeszedł w stan spoczynku. Następnie został szefem Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów przy czwartym rządzie Kazimierza Bartla. Kiedy na przełomie 1927 i 1928 roku powstał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR), stanął na jego czele.

Szef obozu rządzącego

Przez osiem lat, jako prezes BBWR, Sławek był niekwestionowanym szefem obozu rządowego. Jednocześnie, mimo ogromnej władzy, był jedynie wykonawcą idei Marszałka Piłsudskiego. Jako człowiek zaufany i osobisty przyjaciel doskonale zdawał sobie z tego sprawę, znał swoje miejsce i uważał to za właściwe i słuszne. Zdeklarowany państwowiec, traktujący politykę i władzę jako misję i obowiązek nie bał się odpowiedzialności i aż trzykrotnie w latach 1930-1935 pełnił funkcję premiera. Był też jednym z twórców Konstytucji RP z 23 kwietnia 1935 roku, która w zamyśle autorów miała być narzędziem naprawy państwa.

Powolna marginalizacja

Po śmierci Piłsudskiego Sławek, depozytariusz idei Marszałka, autorytet dla większości piłsudczyków, w wyniku najróżniejszych intryg był coraz bardziej odsuwany w cień. Nie próbował się bronić. Po doprowadzeniu do dymisji jego gabinetu przez prezydenta Ignacego Mościckiego, w październiku 1935 roku rozwiązał BBWR. Wierzył, że jego pozycja w środowisku pozostanie na tyle niezmienna, że będzie mógł nadal wpływać na jego postępowanie. Być może w tych decydujących dla jego kariery chwilach zabrakło głosu i autorytetu Marszałka. Samodzielna konfrontacja z polityczną rzeczywistością przyniosła mu wiele bolesnych rozczarowań. Nie dbał nigdy o funkcje, stanowiska, splendory, niczego się nie dorobił. Apartamenty premiera opuszczał z tymi samymi dwoma walizkami, z którymi się do nich wprowadził. W darze od przyjaciół dostał niewielki dworek w Racławicach-Janowiczkach.

W maju 1936 roku Edward Rydz-Śmigły doprowadził do odwołania go ze stanowiska prezesa Związku Legionistów Polskich. Jego miejsce zajął płk Adam Koc. Dla Sławka był to potężny cios zadany mu przez środowisko, które współtworzył i któremu pozostawał wierny. Zmuszając go do odejścia na polityczną emeryturę, wybrano go na prezesa Instytutu Badań Historii Najnowszej im. Józefa Piłsudskiego.

Walery Sławek nie poparł powstania Obozu Zjednoczenia Narodowego, który został powołany przez zaplecze polityczne Rydza-Śmigłego. Zaufanemu współpracownikowi powiedział: „Władze w Polsce obejmują zwolennicy dyktatury wojska, wodzostwa i totalizmu. Nie po to był przewrót majowy".

Śmierć marszałka Sejmu Stanisława Cara w czerwcu 1938 roku spowodowała niespodziewany powrót Sławka do czynnego udziału w polityce. Sejm wybrał go na opuszczone stanowisko ku zaskoczeniu i niezadowoleniu prezydenta Mościckiego i Rydza. Tym bardziej że Sławek zadeklarował: „Za pierwsze swoje zadanie uważać będę przestrzeganie praw ustrojowych w ustawie konstytucyjnej zawartych, a określających zakres prac, obowiązków i praw Izby". Elita rządząca zrozumiała, że posłowie pod nowym przewodnictwem nie będą już spełniali jej poleceń i nie zamierzają być posłuszną maszynką do głosowania.

Po kilku tygodniach od wyboru marszałka, we wrześniu 1938 roku, prezydent rozwiązał parlament i rozpisał wybory, w których dawni koledzy i sojusznicy Sławka zorganizowali zmasowaną kampanię przeciwko jego kandydaturze. Sławkowi nie udało się zdobyć mandatu poselskiego. Klęska wyborcza była dla niego dramatycznym upokorzeniem, po którym wycofał się całkowicie z polityki. Ostatnie miesiące życia spędził samotnie w Racławicach. Do Warszawy przyjechał w ostatnich dniach marca 1939 roku.

Samobójcza śmierć

W niedzielę 2 kwietnia 1939 roku w skromnie, wręcz ascetycznie urządzonym mieszkaniu w alei Szucha 16 punktualnie o godz. 20.45, dokładnie w godzinie śmierci Józefa Piłsudskiego, Walery Sławek wziął do ręki swój stary browning i strzelił sobie w usta. Tuż przedtem napisał list pożegnalny, w którym informował: „Odbieram sobie życie. Nikogo proszę nie winić. 2.IV.1939″. I niżej dopisał: „Spaliłem papiery o charakterze prywatnym, a także wręczone mi w zaufaniu. Jeżeli nie wszystkie, proszę pokrzywdzonych o wybaczenie. Bóg wszystkowidzący może mi wybaczy moje grzechy i ten ostatni".

Został pochowany 5 kwietnia na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. W pogrzebie brał udział Edward Rydz-Śmigły. Gdy trumnę zdejmowano z katafalku, najbliżsi przyjaciele Sławka otoczyli ją, nie dopuszczając do niej marszałka Polski, którego obwiniali o śmierć byłego premiera.

Słowo Polskie na podstawie informacji polskich mediów

Ukraińska premiera biografii Piłsudskiego

Przekład na język ukraiński pracy prof. Włodzimierza Sulei „Józef Piłsudski" został zaprezentowany pod koniec maja podczas targów książki w Kijowie.

W prezentacji książki wziął udział jej autor. W rozmowie prof. Włodzimierz Suleja zwrócił uwagę na fakt, że postać Piłsudskiego jest wielowymiarowo związana z Ukrainą. Jak zauważył, Marszałek jako człowiek Kresów (urodził się w Zułowie koło Wilna) dobrze rozumiał mentalność miejscowej ludności. Jednak według profesora znacznie ważniejszy jest udział Piłsudskiego we wspólnym doświadczeniu historycznym dotyczącym próby utworzenia Ukrainy związanej z Polską. Taka Ukraina, zdaniem Włodzimierza Sulei, mogłaby stać się barierą oddzielającą Polskę od Rosji.

Tłumacz biografii Piłsudskiego Mykoła Jakowyna podkreślił, że bez marszałka i II Rzeczypospolitej Polskiej nie można sobie wyobrazić ukraińskiej historii. Jak zauważył, w okresie międzywojennym znaczna część terytoriów ukraińskich znajdowała się w obrębie państwa polskiego. Dlatego, według tłumacza, Ukraińcy w swojej historii zawsze będą zwracać się do tego okresu.

Prezentacja biografii Józefa Piłsudskiego w języku ukraińskim została zorganizowana przez Instytut Polski w Kijowie. Odbyła się na prestiżowych targach książki w stolicy Ukrainy – VII Międzynarodowym Festiwalu „Book Arsenal" (Książkowy Arsenał).

Sergij Porowczuk

Tysiąc młodych katolików zjechało do Latyczowa

Pod hasłem „Ojciec nas wszystkich" 2 czerwca w Sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej, Królowej Podola i Wołynia odbył się XVI Diecezjalny Zjazd Dzieci.

Ponad tysiąc małych chrześcijan, głównie w wieku szkolnym, z obwodów winnickiego i chmielnickiego spędziło cały dzień na zabawach i wspólnej modlitwie. Uroczystej mszy św. przewodniczył biskup ordynariusz diecezji kamienieckiej Leon Dubrawski. Zachęcał dzieci do modlitwy o nowe powołania duszpasterskie. „Żniwo wielkie, a robotników mało. Wśród was też są przyszli księża i osoby zakonne" – mówił bp Leon.

Tradycyjnie na placu przed XVII-wiecznym Sanktuarium Latyczowskiej Pani zainstalowano scenę, z której siostry zakonne przy wsparciu biskupa zachęcały dzieci do śpiewania ku chwale Jezusa Chrystusa i Matki Przenajświętszej. Biskup Leon Dubrawski zaś poprowadził modlitwę „Koronki do Miłosierdzia Bożego".

Nie zabrakło licznych i ciekawych zadań do wykonania. W przerwach między modlitwą i zabawami dzieci zjadły smaczny obiad i odpoczywały w cieniu muru klasztornego i drzew za sceną.

Zjazdowi dopisała wspaniała słoneczna pogoda. Mali katolicy z Podola spędzili w Latyczowie łącznie ponad 7 godzin.

Słowo Polskie

Fot. Redakcja

Fot. autar foto

W przerwach między modlitwą i zabawami dzieci zjadły smaczny obiad i odpoczywały w cieniu muru klasztornego

Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Owodowa 51, 21050 Winnica
tel. (+380) 432 507 411 - sprawy wizowe i paszportowe
tel. (+380) 432 507 412 - sprawy Karty Polaka i polonijne
tel. (+380) 432 507 413 – sprawy obywatelskie i pomocy prawnej
e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl

Fot. KG

W Winnicy do sypania płatków róż włączyły się dziewczynki, które w tym roku przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej

Uroczystość Bożego Ciała na Podolu

W pierwszą niedzielę czerwca w większości ukraińskich miast, w których działają parafie rzymskokatolickie, przeszły procesje z Najświętszym Sakramentem. Również katolicy w Chmielnickim, Winnicy i Kamieńcu Podolskim obchodzili Święto Ciała i Krwi Pańskiej.

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa obchodzi się w Kościele na pamiątkę tego, jak Jezus w trakcie Ostatniej Wieczerzy przemienił chleb i wino w swoje Ciało i Krew. Przypada ona w pierwszy czwartek po Uroczystości Trójcy Przenajświętszej. Tego dnia katolicy wychodzą w procesjach na ulice miast, adorując Chrystusa i rozważając tajemnicę jego obecności w Najświętszym Sakramencie. Również na Ukrainie w ostatnich latach są organizowane procesje. Odbywają się jednak nie w pierwszy czwartek, ale w pierwszą niedzielę.

W Chmielnickim Boże Ciało jest obchodzone wyjątkowo uroczyście. Mszę świętą w tym dniu celebrował biskup diecezji kamienieckiej Leon Dubrawski, który zwrócił się do wiernych słowami: „Uczestnicząc w Eucharystii, odczuwamy przynależność do Kościoła, do Ludu Bożego, do Ciała Pańskiego, do Jezusa Chrystusa. I nigdy nie pojmiemy w pełni jego wartości i bogactwa. To zobowiązuje nas wszystkich do tego, abyśmy często oraz w sposób godny przyjmowali komunię świętą i stawali się chlebem dla innych".

Po mszy odbyła się procesja do czterech ołtarzy wcześniej przygotowanych przez wiernych, przyozdobionych obrazami i kwiatami, które potem są zabierane do domów na pamiątkę tej pięknej uroczystości. Idąc drogami miasta za Chrystusem katolicy modlili się, aby każde ludzkie powołanie było powołaniem do wspólnoty z Tym, który nazywa nas swoimi braćmi: z Chrystusem, Chlebem Żywym. Przy każdym z ołtarzy był czytany fragment Ewangelii.

W procesji udział wzięły dzieci przystępujące do Pierwszej Komunii Świętej, harcerze oraz grupa członków Chmielnickiego miejskiego Związku Polaków ubranych w polskie stroje ludowe. Liczna grupa członków wspólnoty Rycerzy Kolumba pełniła funkcje porządkowe.

W Winnicy centralne uroczystości odbyły się w kościele Matki Bożej Anielskiej, znajdującym się przy ulicy Sobornej. Mszę świętą odprawił biskup pomocniczy diecezji kamienieckiej Radosław Zmitrowicz. Zachęcał licznie zgromadzonych wiernych, by przeżywali swoje życie w duchu miłości bliźniego. „Pracujcie z miłością w biurze, sklepie, piekarni. Bóg zwycięża, gdy zwycięża miłość" – mówił bp Zmitrowicz.

Po mszy o godz. 12.15 procesja wyruszyła do klasztoru kanosjanek, gdzie urządzono pierwszy ołtarz. Następnie zatrzymała się przy ołtarzu, przygotowanym przez wspólnoty neokatechumenalne przy ul. Kropywnyckiego. Kolejna stacja – ruchu Rodzin Nazaretańskich, czekała na wiernych u podnóża Murów (ogrodzenia byłego kościoła Dominikanów, obecnie sobór prawosławny) przy ulicy Monastyrskiej. Ostatni ołtarz został przygotowany przez członków ruchu Odnowy w Duchu Świętym na schodach kościoła Kapucynów. Na koniec wiernym udzielone zostało błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem na wszystkie cztery strony świata.

Jedną z najpiękniejszych tradycji procesji Bożego Ciała jest sypanie kwiatów pod stopy kapłana niosącego Hostię. Do sypania płatków róż włączyły się dziewczynki, które w tym roku po raz pierwszy przystąpiły do Komunii Świętej.

3 czerwca po mszy św. w kościele podominikańskim pw. św. Mikołaja w Kamieńcu Podolskim, której przewodniczył proboszcz o. Alojzy Kosobucki, o godz. 10 parafianie oraz turyści z Polski zwiedzający Podole, przeszli w procesji do czterech ołtarzy ustawionych w centralnej części miasta.

Posługę duszpasterską w parafii św. Mikołaja sprawują oo. paulini, którzy opiekują się również miejscową wspólnotą polską.

Irena Medlakowska, Eugeniusz Sało

SŁOWO POLSKIE

REDAKCJA:
a/c 1847, м. Вінниця, 21021
Adres gazety: Winnica, ul. Drużby, 30
tel. redakcji +38067 366-50-50
email: spolskie@gmail.com
www.slowopolskie.org

Skład redakcji:
Jerzy Wójcicki: redaktor naczelny
Tetiana Denisiewicz
Ewelina Nawrocka
Julia Wiśniewska,
Lidia Kyłymczuk

Stale współpracują:
Halina Wojnarska,
Aliaksej Salej,
Franciszek Miciński,
Walentyna Jusupowa,
Władysław Riszczuk,
Lidia Paulukiewicz

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
„Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą"

WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Wydawcą pisma jest Fundacja Wolność i Demokracja

Kolportaż odbywa się w obwodach winnickim, żytomierskim i chmielnickim. Świadectwo o rejestracji seria KW numer 19942-9742P (KB 19942-9742P)